

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Rada Ministrów uchwaliła nowe projekty ustaw

O Trybunale Stanu, o obligacjach, nowelizacja ustawy o prawie budowlanym, o paszportach, zmiany w ustawie górniczej i t. d.

WARSZAWA, (Pat). Dnia 29 lutego r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Kościłkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy O TRYBUNALE STANU. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1923 r. o trybunale stanu była wykonaniem przepisów konstytucji marcowej o odpowiedzialności konstytucyjnej piastunów władzy wykonawczej. Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. oparła odpowiedzialność konstytucyjną oraz ustrój trybunału stanu na zasadach odmiennych niż konstytucja marcowa. Zaehodzi zatem konieczność zastąpienia ustaw dotychczasowych przez nową ustawę o trybunale stanu, realizującą zasady obowiązującej ustawy konstytucyjnej.

W trzech kolejnych rozdziałach projekt normuje zagadnienia:

1) ustroju trybunału stanu, wspólnego dla wszystkich, którzy w myśl konstytucji kwietniowej ponoszą przed nim odpowiedzialność konstytucyjną;

(2) odpowiedzialności członków rządu i prezesa najwyższej izby kontroli, identycznej co do zasad konstytucyjnych, na których jest oparta.

3) odpowiedzialności posłów i senatorów, których stanowisko konstytucyjne jest w tym zakresie jednolicie ujęte (art. 48 ust. konst.).

Ostatni rozdział, czwarty skolei, zawiera t. zw. przepisy końcowe o charakterze przejściowym i wprowadczym.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy

### O OBLIGACJACH.

Państwo polskie nie posiada dotychczas jednolitej ustawy obejmującej całość zagadnienia kredytu obligacyjnego. Projektowana ustawa ma na celu wypełnienie tej luki przez uporządkowanie stanu prawnego w zakresie emitowania obligacji i zapewnienie obligacji na leżnego jej miejsca w systemie kredytu wym.

Rada Ministrów przyjęła pozatem projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 roku

### O PRAWIE BUDOWLANEM I ZABUDOWANIU OSIEDLI.

Przepisy prawa budowlanego, traktujące o zabudowaniu osiedli nie zawierają do tej pory dostatecznych podstaw do regulowania zabudowania osiedli projektowanych lub zakładanych. Poza to w okresie gdy prawo budowlane było opracowane i wydane, kwestja t. zw. planów regionalnych nie była dostatecznie doceniana i wobec tego nie znalazła w raz u obowiązującym prawie. Równocześnie doświadczenie wykazało, że nie które przepisy prawa budowlanego są zbyt uciążliwe, szczególnie dla ludności wiejskiej w okresie ciężkiej sytuacji materialnej szerokiej rzeszy ludności. Zaprojektowana nowelizacja ma na celu usunięcie powyższych luk i braków oraz ułatwienie realizacji i planów zabudowania, będących podstawą uporządkowania osiedli.

Skolei Rada Ministrów uchwaliła PROJEKT USTAWY O PASZPORTACH Szereg lat praktyki w zakresie wykonywania obowiązujących przepisów pasz-

portowych wykazał konieczność poddania ich gruntownej rewizji i zastąpienia nowymi przepisami opartymi na innych zasadach.

Dalej Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy

### O ZMIANACH I UZUPEŁNIENIACH PRAWA GÓRNICZEGO.

Projektowana nowela zawiera szereg

uzupełnień dotychczasowego prawa górniczego oraz stanowi przystosowanie

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 czerwca 1925 r.

### O WYŚCIGACH KONNYCH.

projekt ustawy o państwowej szkole morskiej w Gdyni oraz projekt ustawy o odznaczeniach cudzoziemskich.

## Nabożeństwo za duszę ś. p. biskupa Bandurskiego w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Z polecenia ks. biskupa polowego W. P. w dniu 6 marca odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. biskupa Władysława Bandurskiego, celebrowane przez J. E. ks. biskupa polowego W. P. Józefa Gawlinę.

## Zjazd dyplomatów angielskich w Wiedniu

PARYŻ, (Pat). „Intransigeant“ donosi z Wiednia o ważnych naradach, jakie odbywają się obecnie w poselstwie brytyjskim w Wiedniu. Od 8 dni bawi w stolicy Austrii sir Erick Drummond, ambasador Wielkiej Brytanii w Rzymie. W dniu wczorajszym przybył do Wiednia ambasador angielski w Warszawie Howard Kennard, a dziś przyjechał również poseł angielski w Budapeszcie Knox.

## W Tokio zapanował spokój

### WEZWANIE DO POWSTANCÓW.

LONDYN, (Pat). Z Tokio donoszą: wojskowy gubernator stolicy gen. Kaszii wystosował przez radio odezwę do zbuntowanych oddziałów:

Żołnierze, cesarz rozkazuje wam powrócić do koszar, podziwiamy szczerze waszą odwagę i oddanie waszym oficerom. Lecz oficerowie wasi uznali już swój błąd i możecie się bez wstydu poddać. Jeżeli będziecie się opierać, zostaniecie uznani za buntowników. Opuśćcie wasze pozycje i zostaniecie blisko wieni. Powracajcie do cesarza, do waszego narodu i waszych zaniepokojonych rodziców.

### BEZ WYSTRZAŁU POWSTĄNCY POWRÓCILI DO KOSZAR.

TOKIO, (Pat). Komunikują następujące szczegóły stłumienia powstania: Pierwszy oddział powstańców w liczbie około 100 poddał się wczoraj wieczorem. Dzisiaj rano przed powrotem do koszar złożyło broń 150 żołnierzy. Wreszcie 120 podoficerów i żołnierzy poddało się dziś w południe i powróciło do koszar.

Likwidacja powstania odbyła się bez wystrzału. Ostatni poddał się oddział, zajmujący rezydencję premiera — mia nowicie dopiero o godzinie 13. W stłumieniu powstania wielką rolę odegrał

gubernator wojskowy Tokio gen. Kaszii który przywrócił porządek na podstawie wyjątkowych uprawnień stanu oblężenia bez wszelkiego przelewu krwi.

TOKIO, (Pat). Jak donoszą, o godz. 13 liczni powstańcy przybywali w rezydencję premiera przed gmach ambasady amerykańskiej gdzie byli rozbrajani przez wojska rządowe, a następnie odwożeni samochodami ciężarowymi do koszar.

Jedna z kompanij powróciła do koszar 3 pułku piechoty w kolumnie czwójkowej z bronią i przy muzyce trąbek sygnałowych. Na czele kompanij kroczył kapitan i dwóch poruczników. Po przybyciu do koszar dowódcę kompanij wygłosił do swych żołnierzy krótkie przemówienie, poczem sam opuścił koszary.

Następnie przybyło do koszar 12 samochodów ciężarowych z rozbrojonymi powstańcami.

TOKIO, (Pat). Wojska powstańcze początkowo odmówiły spełnienia rozkazu o udaniu się do koszar. Dopiero gdy wojska gen. Kaszii pod osłoną czołgów zbliżyły się do powstańców i gdy z samolotów zrzucano odezwę, zawierającą wezwanie do spełnienia rozkazu młkada, powstańcy ewakuowali zajęte gmachy.

Nowy minister wojny gen. Kawaszima w odezwie do wojska oświadcza: „Powstanie stanowi plamę na honorze armji w obliczu całego narodu i państw obcych“.

Gen. Kawaszima podkreśla w odezwie, że przywrócenie całkowitej dyscypliny w armji wymagać będzie poważnych wysiłków pomimo pozorów powrotu do ładu i porządku.

### 15 OFICERÓW USUNIĘTO ZE STANOWISK.

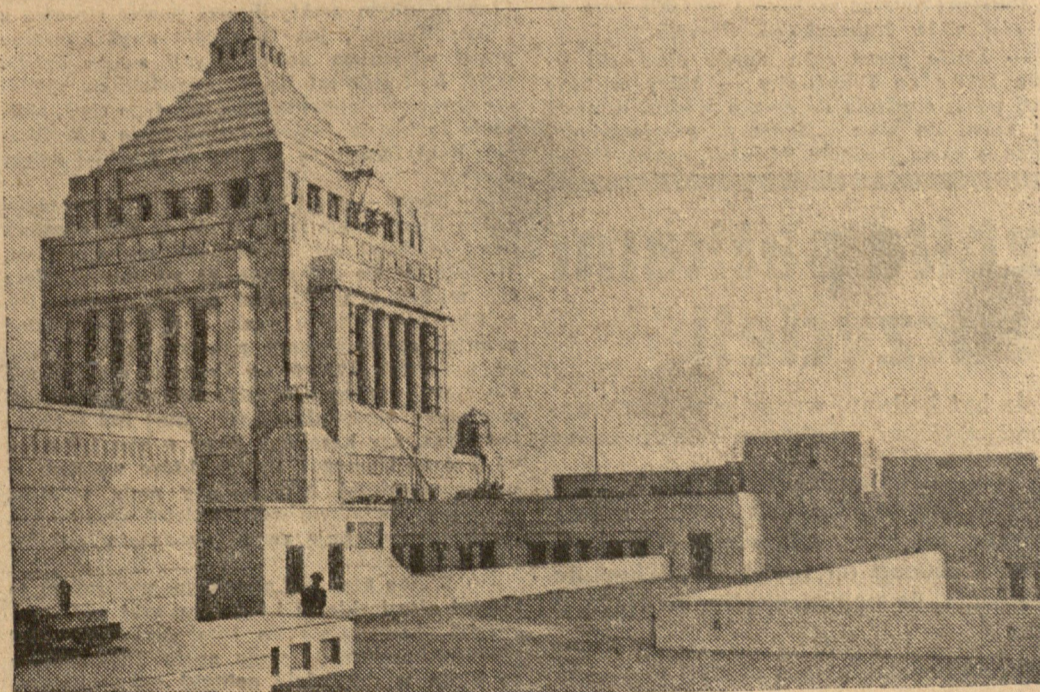
LONDYN, (Pat). Z Tokio donoszą, że 18 oficerom, przywódcóm powstania dano do zrozumienia, aby popełnili harakiri, jeśli nie chcą być uznani za przestępców pospolitych. Oficerowie mieli popełnić samobójstwo wystrzałami z rewolwerów. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona.

Donoszą bowiem oficjalnie z Tokio, że ministerstwo wojny usunęło ze stanowisk 15 oficerów, którzy byli przywódcami powstania, w tem 3 kapitanów, 5 poruczników i 7 podporuczników. Wiadomość ta nie potwierdza doniesień o zbiorowym samobójstwie przywódców powstania.

### SJOKÓJ.

Miasto Tokio przybrało już wygląd normalny. Ruch samochodów wznowiono no o godz. 16.10, a pociągi ruszyły o g. 12. Wiadomość o tem, że premier Okada żyje, wywarła wśród ludności wrażeń nie bardzo dodatnie i przyczyniła się do uspokojenia.

### Gmach parlamentu japońskiego



do którego zostanie zwołany nowy parlament, japoński. Na zdjęciu — środkowa część gmachu.

## Premier Okada uratował się

LONDYN, (Pat). Z Tokio donoszą: Admirał Okada premier ostatniego rządu japońskiego, wbrew pierwotnym wiadomościom o jego śmierci zdołał się uratować. Premier przez dwa dni ukrywał się w swej rezydencji zajętej przez zbuntowane oddziały, lecz w czwartek udało mu się zbiec, zaś w piątek popołudniu złożył dymisję za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych Goto. Cesarz dymisji nie przyjął, a zatem premierem pozostaje Okada. Min. Goto zaprzestął sprawowania funkcji prowizorycznego

premiera. W piątek wieczorem premier Okada udał się do cesarza, któremu wyraził ubolewanie z powodu powstania.

LONDYN, (Pat.) Agencja Reutera donosi z Tokio, że powstańcy po wtargnięciu do siedziby premiera zamordowali przez omyłkę jego szwagra pułkownika w stanie spoczynku Daszo Matsui, który odznaczał się dużym podobieństwem do b. premiera.

Według innych pogłosek premier Okada uwieczniony był przez powstańców w charakterze zakładnika, czem być może wyjaśnia się niechęć władz do zastosowania ostrzejszych środków przeciwko zbuntowanym.

# Obrady komisyjne narady gospodarczej

## KOMISJA RYNKU PIENIĘŻNEGO.

WARSZAWA, (Pat). Dnia 29 lutego r. rozpoczęła swe prace w gmachu B. G. Komisja pierwsza narady gospodarczej — rynku pieniężnego i kredytu.

## REFERATY I KOREFERATY.

Pierwszy referat wygłosił prezes Związku Banków p. FAJANS, który m. in. podkreślił zasługi P. K. O. w dziedzinie propagandy i organizacji oszczędności oraz podniósł, że bankowość prywatna musi mieć warunki dla gromadzenia oszczędności w celu zasilania kredytami życia gospodarczego. Mówiąc o rynku papierów długoterminowych, podkreślił referent znaczenie giełdy, jako rynku papierów długoterminowych.

Co się tyczy zagadnienia akcji oddłużeniowej w rolnictwie, to bankowość prywatna, według oświadczenia referenta, gotowa jest do rozwiązania tego zagadnienia na zasadzie zobligowania starych kredytów rolniczych z przed 1932 roku z jednoczesnym zapewnieniem wierzycielowi możności upłynienia tych należności na wypadek potrzeby.

Drugi referat oświadczył p. Tadeusz KRZYŻANOWSKI prezes włojskiej Izby Rolniczej.

Referent omówił zagadnienia, dotyczące znalezienia i systemu ułatwień kredytowych dla produkcji i wymiany, potania kosztów kredytu, odpowiedniego skierowania wkładów oszczędnościowych, oraz wytworzenia warunków umożliwiających prywatnemu aparatowi kredytowemu rozwój dla ożywienia obrotów gospodarczych.

Drugą obszerną część swego przemówienia referent poświęcił zagadnieniu, dotyczącemu kredytów rolniczych: bieżących i zamrożonych.

Prezes Krzyżanowski oświadczył, że rolnictwo uważa dziś — tak jak i dawniej — długoterminowy kredyt w listach zastawnych za jedyną właściwą formę kredytu rolniczego. I że opinia rolnicza zdecydowana jest bronić podstaw tej formy kredytu, włączając w to i formę listu zastawnego, jako papieru, który w okresie stuletnim okazał się najbardziej właściwym środkiem dla dopływu kapitału dla produkcji rolnej. Za jedyną racjonalną rozwiązanie sprawy oddłużenia rolnictwa uważa referent skonwertowanie dawnych długów rolniczych na kredyt długoterminowy.

Jako trzeci skości przemawiał dyr. Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów DR. JERZY NOWAK, który podkreślił, że banki publiczne powstały w Polsce jako wyraz konkretnych i realnych potrzeb gospodarczych.

Na zakończenie dyr. Nowak obszernie omówił sprawę oddłużenia rolnictwa, wysuwając na przyszłość następujące zagadnienia: ostateczne uporządkowanie finansów instytucji długoterminowego kredytu ziemskiego, wprowadzenie mechanizmu zapłaty długów papierami wartościowymi, wprowadzenie w życie konwersji długów rolniczych na kredyt emisyjny, zrealizowanie zasad postępowania układowego i postępowania likwidacyjnego, wreszcie konsolidację tych długów, które pozostają poza akcją konwersyjną w aparacie kredytu krótkoterminowego.

## PRZEMÓWIENIE PREZESA KOCA.

Po wysłuchaniu referatów i koreferatów dyr. Nowaka zabrał głos p. m. Adam Koc, prezes Banku Polskiego.

W ostatnim 6-leciu — mówił prezes A.

Koc — byliśmy świadkami kolosalnego, jak na nasze stosunki odpływu lokat i wkładów zagranicznych, a — co za tem idzie — i odpływu wkładów krajowych. W związku z tem bankowość prywatna zmuszona była skurczyć swoją działalność. Należało obudzić i utrzymać, a także dążyć do zachowania zaufania wkładców dla naszych instytucji bankowych i zabezpieczyć wierzycieli zagranicznych. Z katastrofy światowej bankowość prywatna wyszła obronną ręką. A dziś jesteśmy świadkami, że szereg banków prywatnych rozpoczyna już coraz bardziej aktywną działalność.

W okresie atrofii bankowości prywatnej banki państwowe ze swej strony starały się uczynić wszystko, co możliwe, aby podtrzymać bankowość prywatną i poza swoją właściwą działalnością pełnić także cały szereg prac za bankowość prywatną. Z chwilą podjęcia inicjatywy przez banki prywatne, banki państwowe z pola tego ustępowały i ustępują.

Na tem zakończona została pierwsza część obrad komisji. O godz. 16.30 rozpoczęła się druga część, poświęcona dyskusji, i trwała do późnego wieczora.

## TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

### Przesunięcia na wyższych stanowiskach państwowych

W ostatnich dniach nastąpiło szereg nominacji i przesunięć na wyższych stanowiskach, m. in. prezydent m. Lwo wa p. Wacław Drojanowski został mianowany p. o. dyrektora biura personalnego Ministerstwa Skarbu oraz p. Józefa Krzeczkwoskiego dotychczasowego dyrektora biura ogólnego w Zarządzie

m. Warszawy powołano na stanowisko kontraktowego dyrektora Ministra Rolnictwa. Wreszcie dyr. Lucjan Miładowski, b. adjutant Marszałka z prezydium Rady Ministrów przeniesiony został na kierownika działu osobowego do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie.

### Zostanie wprowadzony totalizator dla wyścigów zamiejscowych

Dowiadujemy się, że uchwalony na wczorajszej Radzie Ministrów projekt ustawy o wyścigach konnych poza rozszerzeniem kompetencji ministra Rolnictwa w dziedzinie kontroli nad wyścigami zezwala na otwieranie kas miejskich

i zamiejscowych dla totalizatora tak, jak to ma miejsce zagranicą. Można więc będzie, będąc na prowincji tam, gdzie będą istniały kasy wyścigowe grać np. na wyścigach w Warszawie.

### P. min. Beck wyjechał do Brukseli

WARSZAWA, (Pat). Dziś wyjechał do Brukseli minister spraw zagranicznych p. Józef BECK z małżonką, udając się na zaproszenie rządu belgijskiego z wizytą oficjalną.

W urzędowej podróży panu ministrowi Beckowi towarzyszyć będą: dyrektor gabinetu min. MICHAŁ LUBIENSKI, rada ekonomiczny M. S. Z. p. J. WSZE LAKI, rada finansowy w ambasadzie R. P. w Paryżu W. MOHL i sekretarz osobisty p. ST. SIEDLECKI.

### Sensacyjny wywiad z Hitlerem

#### Oferta przyjaźni dla Francji

Wywiad z Hitlerem, zamieszczony w dzisiejszym „Paris Midi“, udzielony Bertrandowi de Jouvenel uważać można za sensację dnia na tle stosunków francusko-niemieckich.

— Macie przed sobą naród niemiecki — woła Hitler do Francuzów — który w 90% żywi pełne zaufanie do swego wodza, a wódz ten mówi do was: „Bądźmy przyjaciółmi“. Wiem o czem myślacie. Mówicie sobie: Hitler

wygląda pięknie deklaracje pokojowe, ale czy ten Hitler jest szczerzy, czy można mu zaufać? Chcecie, abym zrezygnował pewne strony z „Mein Kampf“, jak to czynił zwykły pisarz przed wydanem nowej edycji swego dzieła. Otóż, jeśli uda mi się doprowadzić do zbliżenia francusko-niemieckiego, jak tego chcę, zbliżenie to będzie jedyną, godną mnie rektyfikacją. Rektyfikację tę zapiszę do wielkiej księgi historii.

— Nigdy — głosi kanclerz Trzeciej Rzeszy — żaden Niemiec nie zwracał się do was z podobnymi ofertami tak uporeczywie powtarzanymi. Wydaje mi się dziwacznym, że wy możecie jeszcze myśleć o możliwości agresji niemieckiej. A włączyć nie czytacie wcale naszej prasy? Boć przeceł systematycznie powstrzymuje się ona od wszelkich ataków na Francję, dla Francji ma tylko wyrazy sympatii. Gdybyśmy pełną życzliwością kiedykolwiek (un jour) lud mój na lud wasz, czy kazalibyśmy pisać o was tylko to, co jest najgorszego? Oplaję, które wpolłem w narod niemiecki, krepowałyby mułe w dniu, w którym chciałbym wypowiedzieć wam wojnę.

Skolei następuje zwrot, nawiązany do stosunków z Polską:

— Walka klas jest absurdem, wykazałem to ludowi niemieckiemu i lud niemiecki mnie zrozumiał. Apelowalem do jego rozsądku i lud niemiecki wysłuchał mego apelu. Dziś apeluję do niego w dziedzinie polityki międzynarodowej. Chcę wykazać memu ludowi, że koncepcja wstecznej nienawiści między Francją a Niemcami jest absurdem, chcę go przekonać, że my wcale nie jesteśmy wzajemnymi wrogami dziedzicznymi.

Lud niemiecki zrozumie to. Poszedł on za mną, gdy podjąłem o wiele trudniejszy i większy wysiłek pogodzenia Niemiec z Polską, a nasz układ polsko-niemiecki interpretowano, jako czyn wirtuozji dyplomatycznej z mojej strony. Jest to niewątpliwie komplement, ale nie sprawił mi on przyjemności i nie jest zasłużony. Myślałem tylko tyle, że napętle polsko-niemieckie nie powinny być długie trwałe. Było ono nierzadkie i denerwujące i co więcej, logika dyktowała mi, że należy położyć temu koniec. Udało mi się, i po zawarciu układu z Polską, cały naród niemiecki odetchnął z ulgą. Teraz chcę dokonać takiego samego odprężenia z Francją. Pragnę, aby i ono mi się udało. Nie jest dobrze, jeśli ludy używają swe siły psychologiczne na bezpożyteczną nienawiść.

Daję wam to, czego nikt inny nie mógłby wam ofiarować, porozumienie, któremu przykładać 90% narodu niemieckiego, 90%, które kroczą za mną. Proszę was, zastanówcie się. Macie przed sobą Niemcy, 90% narodu niemieckiego, darzącego absolutnym zaufaniem swego wodza, a wódz ten woła do was: „Bądźmy przyjaciółmi“!

## Wiadomości z Kowna

### DYREKTORJUM ZWALCZA KOOPERATYWY LITEWSKIE?

Pisma podają, iż Dyrektorjum kłajpedzkie zamierza zastosować dawną ustawę niemiecką, na mocy której kooperatywy mogą sprzedawać towary tylko swym członkom. Chodziłoby w tym wypadku o spariszowanie działalności kooperatywy litewskiej, jak „Lietukls“ i in., które posiadają obecnie w kraju kłajpedzkim liczne oddziały.

### PRZERWA W WYDAWANIU ODSZKODOWAŃ ZA ZIEMIĘ.

Pisma poranne donoszą, iż nadsyłane obecnie podania w sprawie otrzymania odszkodowań za wywłaszczoną ziemię nie są rozpatrywane.

### Zakres działania departamentu ogólnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu

WARSZAWA, (Pat). W związku ze zmianą statutu organizacyjnego ministerstwa przemysłu i handlu na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 17 stycznia 1936 r., gabinet ministra został przekształcony na departament ogólny.

Do zakresu działania departamentu ogólnego należą sprawy, związane z kierownictwem ministerstwa, sprawy budżetowe, sprawy nadzoru nad pracami ustawodawczymi, sprawy kartelowe oraz sprawy ogólne.

### Przysnanie nagrody muzycznej min. W. R. i O. P. prof. K. Sikorskiemu

WARSZAWA, (Pat). Jury nagrody muzycznej p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w składzie: prof. Woytowicz Bolesław, jako przewodniczący, pp. Łaski Wincenty, Łaski Zygmunt, Rutkowski Bronisław, Śledziński-Lidzki Stefan, na posiedzeniu w dn. 29 b. m. uchwalilo jednogłośnie przedstawić do tej nagrody prof. Kazimierza Sikorskiego za twórczą działalność na polu muzyki symfonicznej, kameralnej i chóralnej oraz za pracę pedagogiczną nad młodem pokoleniem kompozytorów polskich. Albowiem mądrzej radzie i doświadczenemu kierownictwu prof. Sikorskiego wiele wybitnych już dziś kompozytorów młodszego pokolenia zawdzięcza swą wiedzę muzyczną.

Wniosek powyższy podlega zatwierdzeniu p. ministra W. R. i O. P.

Nagroda wynosi zł. 5.000. W poprzednich latach państwowe nagrody muzyczne otrzymali: w r. 1929 — Karol Szymanowski, r. 1930 — Ludomir Różycki, r. 1931 Witold Maliszewski, r. 1932 — Jan Maklakiewicz, r. 1933 — Lektor Morawski, r. 1934 — Piotr Maszyński, r. 1936 — Feliks Nowowiejski.

### Moratorium dla dłu'ów rolniczych we Francji

PARYŻ, (Pat). Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie projekt ustawy o odroczeniu na przeciąg 1 roku spłaty długów przez rolników i pracowników rolnych.

### Sobór cerkwi w Łotwie zbliża się w celu wybrania metropolity

RYGA, (Pat). W związku z przejęciem łotewskiej cerkwi prawosławnej pod protektorat i jurysdykcję patriarchy konstantynopolskiego synod łotewskiej cerkwi wyznaczył zebranie soboru na dzień 9 i 10 marca r. b. celem wybrania nowego metropolity.

Spowodu ustalenia zasady, że kandydaci nie mogą być żonaci pozostały obecnie tylko 2 kandydatury, a mianowicie Petersona i Witolda. Rząd łotewski wyraził już swą zgodę na obie kandydatury.

### 5 ciu komunistów w Berlinie sad skazał na karę śmierci

BERLIN, (Pat). Po 6-miesięcznej rozprawie ogłoszono dziś wyrok w procesie 25 komunistów z Nauköelln (przedmieście Berlina), oskarżonych o napad na lokal oddziałów szturmowych przy ul. Hermanna w dn. 15 października 1931 r. 5-ciu oskarżonych skazano za zabójstwo członka S. A. na karę śmierci, a 11 oskarżonych na karę więzienia od 3 do 14 lat.

### Kronika telegraficzna

— DWÓCH BANDYTÓW uzbrojonych w rewolwery zatrzymało w okolicy Nowego Jorku samochód bogatego kupca Dawida Bromberga. Usiłowali oni zmusić Bromberga pod groźbą rewolwerów, aby skierował się na mało uczęszczaną drogę polną. Wówczas Bromberg spowodował zderzenie swego wozu z innym samochodem. Przy zderzeniu obaj bandyci odnieśli rany, lecz mimo to zdołali zbiec. Bromberg oraz pasażerowie drugiego samochodu odnieśli lekkie obrażenia.

## Policja litewska zbita pałkami 2 polskich nauczycieli

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą, że litewskie władze administracyjne w sposób specjalnie dotkliwy prześladowają nauczycielstwo polskie, zajmujące się nauczaniem prywatnym. Ostatnio 24 bm. w gminie gedrojskiej pow. wilkomierskiego zdarzyły się dwa napady policji na nauczycieli Prokopowicza oraz Deksznię.

Pierwszy z nich został zatrzymany przez policję w miasteczku Dubinki,

gdzie był badany, wreszcie zbity gumowymi pałkami w obecności świadków.

Drugi z nauczycieli Deksznia był również zatrzymany przez policję w tem że miasteczku, zrewidowany, zbity, poczem zażądano od niego zobowiązania na piśmie, że opuści okolice w ciągu 2 dni.

Obaj poszkodowani złożyli skargi w ministerstwie spraw wewnętrznych.

## Włosi posuwają się naprzód

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT zamieszcza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 29 lutego r. b.

Według źródeł włoskich kolumny, które zajęły Amba Aladzi posuwają się dalej w kierunku jeziora Aszandzi, wojska włoskie będą starały się osiągnąć jezioro Aszandzi zanim nadsięgnie nowa armia abisyńska, którą dowodzi osobiście Haile Selassie.

Abisyńczycy, według Reutersa, przynajmniej z względów strategicznych ewakuowali niektóre punkty okoliczne w pobliżu Amba Aladzi.

Według informacji ze źródeł erytrejskich wojska włoskie w sile około

50.000 żołnierzy rozpoczęły wczoraj akcję okrążającą cały Tembien. Abisyńczycy zorientowali się w niebezpieczeństwie i usiłowali wycofać się na zachód poprzez rzekę Takazze do górzystej prowincji Semjen. Włochom udało się jednak rzekomo odciąć odwrót armii Seyuma i rasa Kassy. Część armji rasa Seyuma podobno wydosłała się z pułapki zanim artylerja włoska zaczęła ostrzeliwać linję odwrotu. Natomiast armja rasa Kasy jest podobno całkowicie otoczona, będzie zmuszona albo poddać się, albo będzie usiłowała przebić się przez linję włoskie. Straty abisyńskie mają być znaczne. Włosi rozpoczęli również ofensywę na odcinku Aksum w kierunku Gondaru.

# QUO VADIS, HISPANJO?

Dnia 16 lutego 1936 roku zapadła decyzja o losach ustroju Hiszpanji. Choć działo o los ustroju republikańskiego, przeciwko któremu reakcja skierowała atak generalny.

Przeciwko temu generalnemu atakowi reakcji powstał front republikański, do którego obok socjalistów i komunistów weszły republikańskie partje mieszczańskie.

Dwa bloki walczyły o władzę: po jednej stronie barykady znalazł się front obrońców ustroju republikańskiego i wolności demokratycznych, czyli front ludowy, po drugiej front obrońców „Kościoła, tronu, rodziny, autorytetu”, no i... wielkiej własności ziemskiej.

Partje prawicowe, zjednoczone pod przewodnictwem ruchliwego i dzielnego przywódcy klerykalnej akcji ludowej Gil Roblesa, cieszyły się szczególnym poparciem warstw posiadających, które potrafiły przekonać, że jedynie one są w stanie obronić obszarników przed wywłaszczeniem, a Hiszpanję przed bolszewizmem.

Toteż fundusz wyborczy bloku prawicowego był bez porównania większy od funduszu wyborczego partji lewicowych.

Pewien bardzo znany toreador hiszpański Corrochano ofiarował 50.000 pezetów blokowi prawicowemu na poskromienie byka rewolucji czerwonej, co chyba nie przyczyni się do wzrostu jego popularności wśród mas ludowych Hiszpanji. Bankier Juan March\*) najbogatszy człowiek Hiszpanji — ofiarował 8 milionów pezetów, kilku obszarników sprzedała połowę swych dóbr, aby

\*) Według ostatnio nadeszłych wiadomości Juan March po przegranej uciekł z Hiszpanji.

ofiarować otrzymane za sprzedaż kwoty „Komitetowi antyrewolucyjnemu“ i w ten sposób uratować drugą połowę swych dóbr... Prymas hiszpański i wszyscy biskupi w liście pasterskim nawoływali wiernych do głosowania na listy bloku prawicowego. We wszystkich kościołach Hiszpanji odprawiono modły na intencję zwycięstwa „obrońców wiary Chrystusowej i ojczyzny“.

Ani hojne dary magnatów, ani nawoływania duchowieństwa, ani modlitwy wiernych nie pomogły.

Lewica zwyciężyła mimo wszystko. Jak widać hojne dary magnatów nie wyszły hiszpańskim partjom prawicowym na zdrowie. Lud hiszpański odczuł brak zaufania do ruchu narodowego, cieszącego się opieką i protekcją bogaczy.

Czy kościołowi hiszpańskiemu nie wypadnie czasem odpokutować za to poparcie moralne, którego udzielił zwyciężonej reakcji, pokaże przyszłość.

Wynik wyborów hiszpańskich był wyraźny — lud hiszpański nie chce restauracji. Alfonsowi XIII wypadnie razem z rodziną jeszcze odroczyć powrót na ojczyzny łono i tron przodków. Gil Robles lojalnie uznał wyrok ludu i wezwał swych zwolenników, by lojalnie zastosowali się do wyniku wyborów. Mniej jasnym jest natomiast czego lud hiszpański pozytywnie chce.

Zwycięskie partje lewicowe nie posiadają narazie wspólnego programu rządzenia. Przy organizacji frontu ludowego nie doszło do porozumienia między socjalistami a republikańskimi ugrupowaniami mieszczańskimi w sprawie reformy agrarnej — tego podstawowego problemu Hiszpanji. Socjaliści domagają się wywłaszczenia obszarników bez

wynagrodzenia i uwłaszczenia chłopów, na co republikanie w tej formie się nie zgodzili.

Nowy hiszpański gabinet, na którego czele stoi republikanin Azana, najpierw



Premjer Azana.

zniósł zarządzenia, wydane w 1934 r. po stłumieniu powstania lewicy robotniczej — czyli zakaz domów robotniczych i za wieszenie autonomji Katalonji. Robotnicy kom zwrócono całkowitą wolność organizacyj, Katalonja odzyskała autonomję.

Została uchwalona szeroka amnestja. 30000 więźniów politycznych odzyska wolność, o ile nie została już warunkowo zwolniona z więzień. Lewica robotnicza powetowała przegraną z roku 1934.

Ale co dalej?

Między intencjami mieszczańskich ugrupowań republikańskich, a intencjami lewicy socjalistycznej istnieje poważna różnica. Republikanom, którzy cieszą się poparciem miejskiego drobniemiestwa i pracowników umysłowych, chodziło o odzyskanie wolności demokratycznych i uniemożliwienie restauracji dynastji lub reżymu faszystowskiego. Socjaliści natomiast w swych żądaniach społecznych idą znacznie dalej, niż ich mieszczańscy sprzymierzeńcy, z obozu lewicy republikańskiej i Unji Republikańskiej.

Toteż gabinet Azany składa się obok bezpartyjnych ministrów — fachowców tylko z członków Unji Republikańskiej i lewicy republikańskiej.

Gabinet ten, oczywiście, jest zależny od poparcia socjalistów, bez których nie ma większości. Na jakich warunkach socjaliści zgodzą się popierać rząd Azany? — Oto jest doniosłe pytanie chwili obecnej, które ma znaczenie nie tylko dla losów Hiszpanji.

Ta pierwsza próba rządu frontu ludowego ma znaczenie zasadnicze. Czy rząd frontu ludowego jest wogóle zdolny do pracy, — czy też podzieli los rzą-

du Kiereńskiego? Przecie już od dłuższego czasu prasa prawicowa we Francji prowadzi zawziętą kampanję przeciwko osobie Herriöta, którego uważa za przyszłego Kiereńskiego Francji.. Czy Azana odegra taką samą rolę w dziejach Hiszpanji?

Gdyby nawet socjaliści hiszpańscy chcieli zredukować swe dezyderaty i zgodzić się na umiarkowaną politykę powolnej przebudowy ustroju społeczne go, to pozostaje jeszcze pytanie, czy ich wyborcy zaaprobuja taką politykę kompromisową. Należy się raczej spodziewać, że masy chłopskie i robotnicze, które w wyniku zwycięstwa lewicy oczekują natychmiastowej realizacji radykalnego programu: przebudowy społecznej, przystąpią do akcji bezpośredniej przeciwko warstwom posiadającym, jak to już miało swego czasu miejsce w Hiszpani natychmiast po wygnaniu króla. Obszarnicy hiszpańscy dobrze pamiętają te smutne dla nich czasy, gdy robotnicy rolni i chłopi matorolni i bezrolni oku powali ich majątki i usuwali panów z dóbr.

Stąd też przywiązanie obszarników hiszpańskich do ustroju monarchicznego oraz sympatje dla kościoła, który należy do wielkich właścicieli ziemskich, do prawicy hiszpańskiej. Gwałty parobków wiejskich, które miały charakter lokalny oraz gwałty lewicy robotniczej w miastach, podpalenia klasztorów, wywołały wówczas w społeczeństwie hiszpańskim reakcję, która doprowadziła do klęski lewicy przy przedostatnich wyborach i przesunięcia steru rządu naprawo.

Czy lewica hiszpańska powtórzy swe błędy sprzed paru lat?

Obserwator.

**5000**  
PIĘKNYCH BOMBONIER  
WYKWINTNYCH  
CZEKOLADEK  
DESEROWYCH  
OGOLNEJ WARTOŚCI  
**ZI. 60.000**

PRZEZNACZYŁA DLA REKLAMY  
FABRYKA CZEKOLADY

*Fuchs*

Każdy może otrzymać w 1936-m r.  
bombonierę wartości 12 zł.  
jako bezpłatną premję

Informacje szczegółowe są udzielane w  
składach i w sklepach firmowych oraz we  
wszystkich większych przedsiębiorstwach  
ze słodyczami.



W Hiszpanji po utworzeniu gabinetu lewicowego ogłoszono amnestję, która objęła 30.000 więźniów politycznych. Na ilustracji — scena zwalniania więźniów.

## Rozmowa z zaświatów

...Był seans spirytystyczny... W ciemności i skupieniu siedzieli ciasno adepci płci obojczy, dotykając się palcami i tworząc magiczne koło wkoło stołu, a stękające i drygające medjum daremnie od godziny starało się wejść w kontakt z zaświatem. Duchy uparły się i miały na falach eteru Wilno, pogardliwie spoglądając na siódme poty adeptów wiedy tajemnej... Wprawdzie pan Dodo wpadł był w lekki trans i położył głowę na ramieniu pani Lali, ale to się nie liczyło, i nawet zagrożono mu, że zostanie wyeliminowany z magicznego koła. Jeśli tak podniosłe sprawy mająć będzie czysto ziemskimi porywami.

Wreszcie w chwili zupełnego upadku ducha u obecnych, coś zadrgało w eterach, coś zastękało, zawyło i zagdakało we wszystkich kątach pokoju, jakieś gęganie, kwiczenie, ryki i piski dały się słyszeć, a odor dziwny, nieznanym obecnym, rozszedł się dokoła łańcucha ezoterycznego.

„Objawiła się“, — szepnęła pani Lala.

„Może będzie materializacja“ — odszepnął pan Dodo.

„Nie płoszczcie ducha zstępującego z międzyplanetarnych przestworzy ku nizinom ziemi“ — skarcił ich mistrz Wincenty.

Nagle ryknęło nad nimi okropnie, dwugłosowo. Piekielny duet potęgował się, wreszcie rozrózniono dwugłos, mówiący naprzemian.

„Co kolega na to powiesz?“ — ryczał jeden, — „nie mają już ludziska większych zagadnień, nie mają dość kłopotów z bezrobociem, z głodnymi dziećmi i męczonemi ludami, że bardzo boleśnie, w każdej prawie wiosce bodą się i kraj, krwawią i zarzynają na śmierć — raptem obejrżeli się że nas różną od wieków boleśnie i niekulturalnie“.

„Tak i ja się dziwię“ — odrzycał drugi głos — „podobno sprowadzili ekspertów i ci, patrząc na naszą odwieczną, niewinną krwawą mękę decydowali na podstawach naukowych, którego z nas więcej bolało? Czy tego rżniętego wedle Talmudu, czy tego zarzynanego wedle praw chrześcijańskich? Ekspert zdecy-

dował, że mniej bólu doznał ten rżnięty chrześcijańskim sposobem“.

„Muuu, muuuu, żeby ich byk bodnął... mnie zarżnięto talmudycznie, kołegę, o ile wiem humanitarnie... skutek ten sam. Znaleźliśmy się w żołądkach ludzkich, bo poto ludzie pieczą i karmią, by zarżnąć i zjeść. A którego z nas, ile, i jak bolało, i któremu było przyjemniej być zarzynanym, to... nie mówmy o tem. Zresztą, jak oni mogą się dowiedzieć? Chyba za pomocą takiego oto seansu“.

„Mnie tam wszystko jedno, jak mnie zarżną... wolałbym żyć i zajadać smakołyki przyrządzone przez ludzi obsługujących mnie pokornie, być czesany i czczony, pokazywanym i premjowanym... ach nie uwierzysz kolega, jakie miałem powodzenie wśród jałówek, kiedy wróciłem z wystawy rolniczej ze złoty medal“ — porykiwał melancholijnie głos byczy.

Seansowiczów ogarnęła groza i zdumienie, pani Lala doznała szoku nerwowego i przycisnęła się jeszcze ciaśniej do boku pana Doda. „Więc istnieje dusza zwierząt?“ — szepnęła. „Zawsze byłem o tem przekonany“ — odszepnął pan Dodo. „Przechodzę na wegetarja-

nizm“, — zdecydowała pani Lala — „to dobrze nawet robi na cerę“.

Dalsze uwagi przerwał ogłuszający gwar i hałas, jakby z całego wiejskiego podwórka.

„Ubój, ubój rytualny!“ — kwakał kaczycy głos, — „wielkie rzeczy, a mnie i wszystkich moich przodków różnie od czasów kamienia łupanego kucharka tę pym nożem i nikt się nad tem nie użali, a cóż ja gorszego od wołu“?

„Ge, ge, ge, a ja może gorsza? A Rzym kto ocalił? A czy przez wdzięczność za usługi dla tak pięknego miasta nie mógł Mussolini zabronić ukrecać mi szyję, czy nie mógł kazać stosować krzesło elektryczne? Traktować nas gorzej, niż zbrodniarzy! Ge, ge, ge, dobrze, dobrze, jak teraz pod mury Rzymu przyjdą Abisyńczycy, nie zagegnę ani razu“.

„Kotkodaaa, kotkodaaa, a mnie czy kto pomyśli jak męczą zarzynając? Nie, wprawna dziewczyna, często ogarnięta litością dla żywiołki, z rozkazu krwio i mięsożernych chlebobdawców, piłuje po szyi trzęsącymi się rękami i rzuca niedorzętną na ziemię, gdzie konam w męczarniach. Domagam się śmierci naturalnej i łagodnej“!

# Zmierzył słynnego Bułgara?

Słynnym Bułgarem jest w danym wypadku prawa ręka Stalina, spiritus movens kominternu, bohater procesu o pożar Reichstagu — Dmitrow.

## POŻAR REICHSTAGU.

Świeże są jeszcze w pamięci wszystkich czytających pisma współczesne wspomnienia głośnego na cały świat procesu lipskiego, procesu o pożar Reichstagu, poczem — monstre komunistów w Niemczech. Dwóch było głównych bohaterów tego procesu: apatyczny czy też napół zidjociały Holender van der Luebbe i żywy, obdarzony gwałtownym temperamentem południowca Bułgar Dmitrow. Nie odrzucając szczegółów tej historii lipskiej, która poruszyła cały świat i ściągnęła do saskiego miasta tłum korespondentów prasowych ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej, przypomniemy jedynie, że temperament się opłacił Bułgarowi więcej, niż flegma Holendrowi. Van der Luebbe poszedł z więzienia na szafot, zaś Dmitrow — udał się do Moskwy jako triumfator.

Bułgar wykazał przed trybunałem lipskim niezwykle zdolności dydaktyczne. Umiał się odświeżać bronić przed zarzutami, umiał z obrony przechodzić do namiętnych ataków, przedzierzgać się z oskarżonego w oskarżyciela. Być może, iż zarzuty przeciwko bułgarskiemu komunistcie co do jego bezpośredniego czy pośredniego udziału w podpaleniu gmachu Reichstagu były w dużej mierze niesłuszne. Być może — jak twierdzą niektórzy — wiele punktów aktu oskarżenia nie wytrzymało silniejszej krytyki i z tego względu obrona nie była tak znów beznadziejna. W każdym razie jednak nie podobna było odmówić temu gwałtownemu, młodemu człowiekowi z rozwieszoną strzechą czarnych kędzierów niemaleńczej odwagi cywilnej i bojowego tupetu. Dość powiedzieć, że dzięki swej lipskiej obronie Dmitrow zdobył niesmiertelność, jeżeli nie na kartach historii powszechnej, to pewnością w powojennych dziejach komunizmu. No i za jednym zamachem zdobył wielkie wpływy w Moskwie, gdzie go powitano z niesłychanym entuzjazmem. Jeżeli przed Lipskiem miał Dmitrow jakie zasługi komunistyczne, to je swą lipską obroną podniósł do dziesiątej potęgi. Jeżeli miał jakieś błędy na sumieniu, to je zmaszał całkowicie i bezapelacyjnie.

## ZASŁUGA?

Marake Aldanow robi w swym szkicu o atamanie Machno słuszną uwagę, że takich potencjalnych atamanów Machno, to zn. ludzi, obdarzonych zdolnościami wojskowymi, rozumem i silną wolą było i jest na całym świecie bardzo wielu. Okoliczności jedynie ułożyły się tak, że tylko ten jeden ukraiński bat'ko Machno mógł się „zaktualizować” i stać się postacią historyczną. Tę uwagę można zastosować też do Dmitrowa, wysnuwając tezę, że takich Dmitrowych wśród 6 milionów komunistów niemieckich i setek tysięcy komunistów innych krajów mogłoby się znaleźć wielu. Wielu bowiem mogłoby okazać przed sądem tupet i zręczność dydaktyczną. Okoliczności jednak złożyły się tak, że na widownię wypłynął akurat Bułgar, podczas gdy dziesiątki czy setki innych „potencjalnych” Dmitrowych pozostało i pozostaje w ukryciu.

Tęgo rodzaju postawienie kwestji redukowałoby zasługę własną Bułgara bardzo znacząco.

nie. Nie zasługa jednostki, a tylko okoliczności, los, ślepa fortuna. Może i tak. Jak kto woli.

## NIERÓWNY INTRYGANT.

Po przyjeździe do Moskwy, Dmitrow został laworytem „cudownego Gruzina”. Dzięki Stalinowi uzyskał wpływowe stanowisko w Kominternie. Rozwinął też niezwłocznie gorączkową działalność nazewnątrz i wewnątrz.

Działalność zewnętrzną, wytykającą z odpowiedzialnej roli Bułgara w międzynarodówce polegała na wzmożonym dopingowaniu zagranicznych placówek i jacejek komunistycznych w kierunku akcji wywrotowej. Bodaj temu głównie przypisać należy zerwanie stosunków dyplomatycznych z Urugwajem i niezadowolone rządzących czynników francuskich. Temperament ponościł Bułgara tak jak przed trybunałem lipskim. Wewnątrz też rozwinął Dmitrow ożywioną akcję w kierunku porachunków z rzeczywistymi czy urojonymi wrogami oso-

bistymi. Bułgar okazał się podobno utalentowanym intrygantem, który w krótkim czasie potrafił podstawić nogę kilku osobistościom, zdawałoby się niewzruszonym wśród bóstw czerwonego Olimpu.

## „DLA POPRAWIENIA ZDROWIA”.

Długo to bohaterowi procesu lipskiego uchodziło płazem, dzięki moźnej protekcji Stalina. Wkońcu jednak miarka się przebrała. Sprawdziło się przysłowie o wilku, co to nosił owce. Opowiadają, że ostatecznie wysadził Bułgara z siedziby Litwinów, przedstawiając go Moskwie jako szkodnika. Dmitrow otrzymał urlop i udał się „dla poprawienia zdrowia” na Krym. Mówią, że tam pozostał. Wśród kwitnących na wiosnę migdałów, u stóp dawnego pałacu carskiego w Liwadji czy nad szemrzącą fontanną w Baczysaraju wspominać będzie płomienny Bułgar powiedzonko o lasce pańskiej i pstrym tkoniu. NEW.



Ona: Co tam włożyłaś do kieszeni?

On: Podróżną butelkę koniaku Saumon Jubilat!

Kantorowicza Koniak Saumon Jubilat — także w płaskich podróżnych butelkach.

## NA MARGINESIE

### Szczastliwie czasów nie nabludają

Zegar bynajmniej nie jest martwym przedmiotem. Jeśli już pasuje do niego jakiś epitet — to raczej złośliwy, nieublagany, wierny, fanatyczny, ale nigdy martwy.

Historje przeróżnych zegarów są wielce pouczające. Niedawno byliśmy świadkami, ile to hec i perypetyj wycyzniał stary kurant w „strasznym dworze”.

Wogóle zegary w zapadłych dworach sprzymierzone są ponad wszelką wątpliwość z siłami nieczystymi. Kto wie, czy nie dlatego to właśnie tanie rozkosze dworskich pensjonatów cieszą się względnie małą frekwencją. Wiadomo tanioccha kusi, a zegary nocami wystraszają...

Zegar, jak powszechnie przyjęto uważać, służy do użytku i wybawia z kłopotu. Stanowi niezbitą argument dla wiecowych zapaleńców — a i czasem, odpoczywając w lombardzie, zasila niezgorzej portmonetkę. Poza to występuje w kilku inteligentniejszych zagadkach. Np. „Niemna nóg a chodzi” albo „nie żyje a bije”.

Ta druga odmiana jest dla nas, wilnian, specjalnie aktualna i kto wie nawet, czy nie należy się w niej doszukiwać ciężej a złośliwej satyry.

Spójrzmy bowiem na wieżę katedralną. O 12 hejnał, co 15 minut dźwięki. A wskazówki? Zawsze niezmiennie pokazują za pięć piątą. To z jednej strony wieży. Z drugiej — od Antokola — na cyferblacie ciągle widnieje za pięć czwarta.

Jest to — idealny zegar dla niewidomych, natomiast głuchoniemy „zastygłby w czasie” z kretešem.

A może dotykam nieznaną historyczną legendy. Wiadomo, że gdy razu pewnego król Edward angielski spóźnił się na pociąg, zegar posunięto o jedną godzinę na czas dłuższy.

Może więc i tu tkwi jakiś sekret. Może romantyczny Zygmunt August spóźnił się na randkę z Barbarą w Cieletniku, dostał za to wcieranie i uwiecznił to dziejowie wydarzenie.

Nie dochodząmy jak tam było. W każdym bądź razie warto, by zegar nie tylko był godziną, ale wogóle „chodził”... **amk.**

—):—

### Sprawa zniesienia uboju rytualnego

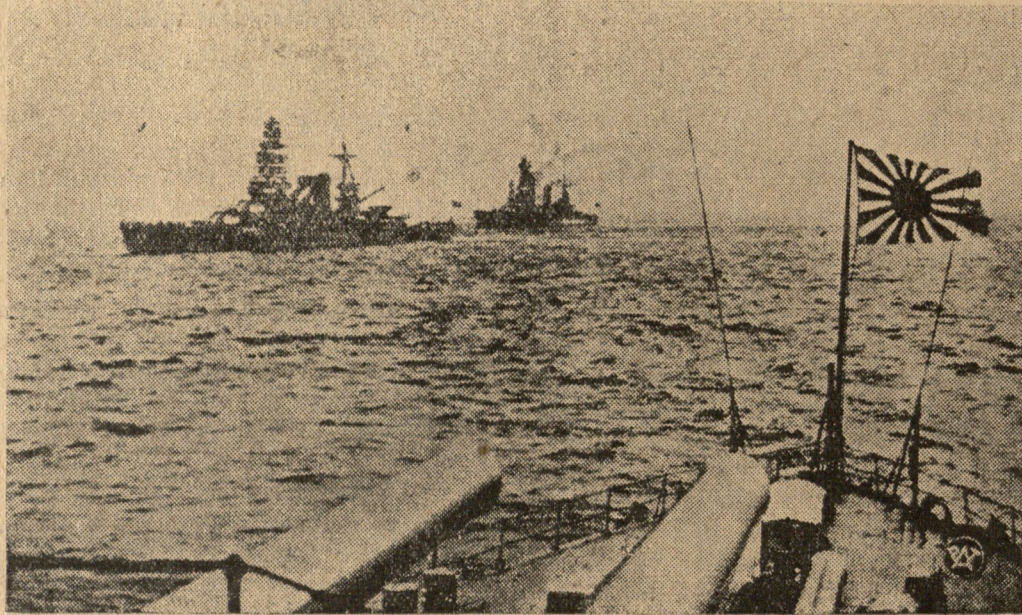
We wtorek Komisja Administracyjna Sejmu pod przewodnictwem posła Ducha, rozpatrywać będzie kwestję wniosku posłanki Prystorowej w sprawie zniesienia uboju rytualnego w Polsce. Podczas obrad Komisji odbędzie się dyskusja pomiędzy zaproszonymi na obrady: ks. dr. Trzeciakiem, a rabinem Eljaszem Rubinsztajem. Tematem dyskusji będzie zagadnienie stosunku religii żydowskiej do uboju rytualnego.

—):—

## WŚRÓD PISM

— Tygodnik Literacko-Społeczny Pion przynosi w Nr. 9/126 m. innemi następujące artykuły i wory: Bogdan Suchodolski: Rzeczywistość, Ryszard Matuszewski: Trzy wiersze, Wacław Borowy: Gabriel Korbut, Władysław Bartmański: Napastnik, Włodzimierz Pietrzak: Bez dedykacji, Władysław Tatarakiewicz: O Warszawie stanisławowskiej i dzisiejszej uwagi historyka dla urbanistów, Józef Gołabek: Dwie dusze, W. A.: „Polski Kalendarz Narodowy”, K. W. Zawodziński: Nieco wyjaśnień w sprawie „formalizmu”, Al. S.: Nowa Konstytucja, Aleksander Czyżewski: Harcerstwo, Karol Irzykowski: Teatr, St. M. Sawicka: Przegląd prasy. Kronika. Poza to w dziale Sztuka i Antena Jerzy Stempowski, Tymon Terlecki: „Historja o Zolnierzu” (Dwugłos).

## Flota japońska wraca do kraju



W związku z ostatnimi krwawymi rozruchami w Tokio japońska flota znajdująca się na morzach chińskich otrzymała rozkaz natychmiastowego powrotu do Tokio. Zdjęcie nasze przedstawia kilka japońskich okrętów wojennych w czasie manewrów.

## Mili goście z Paryża

Bywają na świecie wiadomości alarmujące, sensacyjne, tak zwane „coups de foudre”. Wybuch wojny abisyńskiej, wystąpienie pani Prystorowej, przewrót w Japonji. Takim coup de foudre stał się dziś dla Wilna i dla całej Polski przyjazd filmowców francuskich. Ludzie, których zналиśmy dotychczas tylko z ekranu, ludzie — cienie, znaleźli się raptem między nami. Mo-

żemy ich zobaczyć na własne oczy, porozmawiać, wypytać o cel przyjazdu i wrażenia z Polski.

Oto są wszyscy zebrani w poczekalni hotelu Georges'a. Piękna, stylowa Olga Czechowa, roześmiana Mary Glory, jowialny Jean Périer, poważny Jean Mural, „amantowaty” (w doborze tego słowa znaczeniu) Filip Hersant, energiczny reżyser Stryżewski i cały sztab personelu technicznego.

Znajomość zostaje zawarta w ciągu kilku sekund. Francuzi są tak mili i bezpośredni, że aż przyjemnie robi się po sztywnej godności, którą, niestety, tak często otaczają się nasze rodzime „sławy”.

Mówią wszyscy naraz. Po francusku, po rosyjsku, wtrącając słowa niemieckie i angielskie. „Hałas ludów, confetti słowników” — jak pisał Tuwim. Dowiaduje się, że przyjechali tu z ramienia wytwórni Stermana w Paryżu, że będą kręcić plenery filmu „Trojka”, który widzieliśmy kiedyś w wersji niemieckiej, że szukają sniegu, którego we Francji nie mogli dostać za cenę złota. „Trojka” będzie filmem z życia rosyjskiego (reżyser Stryżewski jest specjalistą od tego rodzaju filmów — nakręcił ostatnio „Burlaka z nad Wołgi”).

Artyści poumierali się w grube futra, obawiają się zamrażania na „dzikiej Północy”. Tymczasem Wilno powitało ich wiosennym wiatkiem i odwilżą. Wszyscy więc chodzą teraz zakatarzeni i rozczarowani. Ale zwiędają z zapalem miasta i kupują wileńskie pamiątki. Mary Glory z dumą pokazuje mi drewniany nóż do rozcinania papieru, na widok którego staram się ukryć uśmiech — nóż jest najczystszej zakopiańskiej produkcji. Cieszą się jak dzieci na „Kaziuka” i już sobie nawet obejrzeli plac Łukiski. Kupili słownik francusko-polski i pytają mnie o wymowę różnych zdań. Ponieważ za chwilę przejdą do restauracji na śniadanie, więc życze im „bon appetit”.

— Jak to będzie po polsku?  
— Smacznego.  
— Cmaczeko! Cmaczeko! — zegnają mnie ze śmiechem. **M. Tomka.**



## RECE GODNE DOCAŁUNKÓW

to ręce spracowane a jednak białe i aksamitnie gładkie. Pielęgnuje, zapobiega niszczeniu, pierzchnięciu i czerwoności rąk

**KREM PRALATORÓW**  
PERFECTION

Przeraźliwy kwik przerwał te głosy ptasie, zlewające się w ogólny szum i hałas.

„Pomyślcie o mnie, ileż razy do roku kole moje plemie prosty chłop nożykiem i patrzy z całą rodziną na moje męki konania, zbierając krew w naczyńka na kiszki? Jak na oczach matek-marcior kolą różowe parsiećki, nad którymi szatan by się ulitował, ale nie to plemie żłane krwią zwierząt i stworzeń własnego gatunku, bo wszak ludzie zarzynają się na wyścigi... A tu nad nami się litują... Pewnie, są zacne dusze, które to boli i na naszą niewinną mękę patrzeć nie chcą, ale i one wsuwają kiełbasy aż miło. Jedynie wegetarianie są w porządku, krwi i morderstw nie mają na sumieniu... Ale naogół wszędzie rzną zwierzęta, kłują je, podrywają gardła, paproszą żywcem, na wsi i w mieście, a kóż to zmienić potrafi? Mnie obojętne jest w jakim sosie mnie podadzą... skutek ten sam, oderwali od smakowitości korytka, i... zjedli”.

„Podobno w chrzanowym sosie jestem najsmaczniejszy”, — kwiknął parsiutek, — „ale to żadna pociecha”.

„Pozwólcie i nam mieć głos, chociaż go zwykle nie mamy”, — zaszemrały

szepcy ciche, jak fale jeziorne, „przecież i my mamy nerwy czucia, a skrobą łuski, smażą nas żywcem na patelni, pa proszą jeszcze drgające; a raki? Nikt inaczej ich nie gotuje, jak żywe!.. Więc jakże to? Wszędzie „humanitarnie” mordują nas bez litości i zadają męki, a tylko w miastach mają mordować de likatnie i bez bólu? Jakaż to sprawiedliwość?”

Zaszczekały pieski, zarżały konie, wołając o swej męce, zadawanej przez okrutnego człowieka, odezwały się głosy dzikich, wolnych zwierząt, uwiecznio nych w klatkach dla zabawy ludzkiej, mordowanych dla zabawy polowań, wytracanych w swym gatunku dla sportu. Wszystka przyroda buntowała się i prze kłinała potworne instynkty człowieka. Ale odezwał się głos, który uciszył te skargi.

„Zwierzęta, ludzie najokrutniej, naj potworniej, najbardziej niszczylielsko postępują ze swoim własnym życiem”.

Wtedy zwierzęta umilkły... Grono se ansowiczów wiało w milczeniu, medjum zielone i blade jechało... bez biletu kolejowego... **Kiks.**

—):—

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

# Narada gospodarcza

(Drugi dzień obrad)

WARSZAWA, (Pat). Dziś od godziny 10 rano prace narady gospodarczej rozbite zostały na cztery komisje, w których wygłoszono szereg referatów i ko referatów.

W sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego rozpoczęła pod przewodnictwem prezesa **Zychlińskiego** z Poznania prace komisja rynku pieniądza i kredytu.

W ministerstwie skarbu pod przewodem wicemarszałka **Byrki** pracuje komisja obciążeń publicznych.

W ministerstwie przemysłu i handlu prowadzone są obrady komisji obrotu towarowego, której przewodniczący rektor **Staniewicz z Wilna**.

Wreszcie czwarta komisja, t. zw. komisja zagadnień inicjatywy prywatnej, rentowności i inwestycji publicznych zebrała się w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem senatora **Karszo-Siedleckiego**.

Zasadnicze referaty na wszystkich tych czterech komisjach powierzone zostały przedstawicielom życia gospodarczego, przyczem w obradach komisyjnych wprowadzono w porównaniu z uprzednimi naradami i konferencjami pewne „novum“, polegające na tem, że zagadnienia, będące przedmiotem obrad komisji podzielono między przedsta-

wicieli rolnictwa, przemysłu i handlu oraz rzemiosła. Wszystkie te gałęzie gospodarstwa narodowego, w osobach swych reprezentantów, referują oraz biorą udział w dyskusji nad temi samymi problemami, ustaleniami w programie narady. W posiedzeniach komisji biorą również udział zaproszeni i obecni na naradzie przedstawiciele świata pracy. Koreferaty na komisjach powierzono przedstawicielom rządu i wyższym urzędnikom państwowym.

Uczestnicy narady podzielili się samorzutnie na poszczególne komisje. W obradach każdej komisji bierze udział około 70 osób z pośród przedstawicieli sfer gospodarczych i rządu, z wyjątkiem komisji obciążeń publicznych, która zgromadziła około 40 osób.

(Przebieg posiedzeń komisyjnych na str. 2-ej).

## Przedstawiciele Ziem Północno-Wschodnich na naradzie gospodarczej

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wyjeździe przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych ziem północno-wschodnich na Naradę Gospodarczą podajemy, że w Naradzie bierze udział prezes **M. Bohdanowicz**, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, a ponadto wyjeżdża również na naradę inż. **W. Wojewódzki**, członek zarządu tejże izby.

## Skład komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie uchwały rady ministrów o powołaniu komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, p. premier mianował skład komisji w ilości 32 osób z p. dr. **Wł. Byrką** jako przewodniczącym na czele.

Skład komisji jest następujący: pp. **Arct Stanisław**, współwłaściciel firmy **M. Arct**, Warszawa, **Barański Władysław** — dyr. Izby Przem.-Handlowej w Wilnie, **Barcikowski Stefan** — współwłaściciel domu rolniczo-komisowego, sędzia handlowy, wiceprezes stow. kupców, Warszawa, dr. **Bataglia Roger**, koresp. izby warszawskiej, członek rady trakt. sam. i org. gosp. Łódź, **Brun Henryk**, wiceprezes R. N. Zw. Kupców Pol. współwłaściciel firmy **Krzysztof Brun** i syn, Warszawa, dr. **Csala Paweł**, dyrektor firmy drzewnej „Łojkos“, Lwów, inż. **Cybulski Julian**, prezes konwencji węglowej, prezes izby przem.-handl. w Katowicach, dr. **Czernichowski Franciszek**, dyrektor departamentu ogólnego M. P. i H. Warszawa, **Domański Leon**, dyrektor zw. eksport. zboża, Poznań, dr. **Fajans Wacław**, dyr. powszechnego banku związkowego, Warszawa, **Gepner Abraham**, wiceprezes izby przem. han. w Warszawie, prezes centralnego zw. kupców Żydów, inż. **Hłasko Józef**, nac. dyr. koncernu Małopolska, Warszawa, **Holyński Jan**, poseł, dyr. centr. zw. przem. polskiego, Warszawa, inż. **Januszewski Wacław**, b. senator, b. szef sek. cji przemysłu wojennego, Warszawa, **Karszo-Siedlecki Tadeusz**, dyr. sp. akc. wielkich pieców i zakł. ostrowieckich, Warszawa, inż. **Klarner Czesław**, b. minister przemysłu i handlu, prezes zw. izb. przem.-handl., prezes izby przem. handl. w Warszawie, **Kozłowski Ludwik Antoni**, dyr. firmy **L. Spiess**, Warszawa, **Krzyżanowski Adam**, członek rady kolejowej, doradca techniczny centr. zw. przemysłu polskiego, Warszawa, dyr. **Maciszewski Feliks**, prezes izby przem.-handl. w Łodzi, prezes zarządu firmy **Scheibler** i **Grohman**, **Olszewski Antoni**, b. minister przemysłu i handlu, delegat konwencji węglowej, Warszawa, dr. **Otolski Stefan**, dyr. firmy **L. Spiess** Warszawa, inż. **Chrzanowski Stefan**, b. minister przem. i handlu, prezes R. N. F. i T. **Werner**, wiceprezes izby przem. handl. w Warszawie, **Rothert Kazimierz** współwłaściciel firmy **Maklerski** w Gdyni, **Snopeżyński Antoni**, poseł, prezes zw. izb. rzemieślniczych, Warszawa,

**Strasburger Henryk**, b. minister, prezes centr. zw. przemysłu polskiego, Warszawa, **Tebinka Zygmunt**, b. poseł, prezes komisji morskiej w sejmie, inż. **Wandyec Damjan**, dyr. polskiego eksportu nafty, Lwów, **Wellisz Leopold**, członek R. N. zakł. modrzejowskich, prezes R. N. F. „Stradom“, Warszawa, inż. **Wierbicki Andrzej**, poseł, dyr. centr. zw. przemysłu polsk. Warszawa, **Zadrowski Lucjan**, dyr. biura inspekcji finansowej przem. i handlu ministerstwa P. i H., Warszawa, dr. **Jahoda Zółtowski Robert** prezes izby rzemieślniczej w Krakowie.

## Dr. K. Krofta nowy minister spraw zagranicznych Czechosłowacji



PRAGA, (Pat). Dziś popołudniu ogłoszony został dekret nominacyjny wiceministra spraw zagranicznych dr. **Kamiła Krofta** na kierownika tego resortu.

Dr. K. Krofta, jak wiadomo, od wielu lat był wiceministrem spraw zagranicznych.

—):—

## Gleńda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Dewizy: Berlin sprzedaż 213,98 kupno 212,94; Londyn 26,16—26,23—26,09; Nowy Jork sprzedaż 5,25 1/4 kupno 5,22 3/4; Nowy Jork kabel 5,24—5,25 1/4—5,22 3/4; Paryż 35,00 i pół—35,07 i pół—34,43 i pół; Zurich 173,20—173,54—172,81.

## Przerabiasz sklep czy urządzasz nowy? Taniej to zrobisz zimą!

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, 710 FILIPA 1 TELEFON 20-25  
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO GODZ. 3-5 POPÓŁ.

# NA GŁOWIE STAN



A NIE ZNAJDZIESZ ZDROWSZYCH ZWIJEK /GILZ/

jak SAMOSPALNE

**Florwitan**  
Stanisława Wołoszyńskiego

KTÓRE NIE ZATRUWAJĄ TLENKIEM WĘGLA WYTWARZAJĄ PIRYDYNU AKROLEIN

## NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

### PODATKI SENATORA RADZIWIŁŁA.

Poseł **Suchorzewski** w mowie sejmowej oświadczył, że podczas kiedy chłopcy płacą podatki drogowe, ordynacja Ołycka nie płaci, a zaległość czyni tysiące. „Gazeta Polska“ podała komentarz: „Mowa tu o senatorze Radziwiłł. Senator Radziwiłł poczuł się tem doknięty i wystosował do posła **Suchorzewskiego** list z żądaniem odwołania „mylnego i krzywdzącego“ twierdzenia. Ordynacja bowiem Ołycka nie tylko nie za legła z podatkami, ale pan senator polecił administracji płacić częściowo podatki, płatne na jesieni r. 1936. I cóż się okazało? Zaszła omyłka co do obiektu. Fakt niepłacenia podatków przez senatora Radziwiłła pozostaje faktem.

Poseł **Suchorzewski** odczytał w Sejmie dokument, stwierdzający, że dobra Szpanowskie księcia **Janusza Radziwiłła** zalegają na 26 lutego 1936 r. w opłatach drogowych na sumę 9900,19 zł. i drugi dokument — podanie zarządu dóbr Szpanowskich o zastosowanie ulg przy opłatach tych zaległości.

„Zdaje mi się“, powiedział poseł **Suchorzewski**, „że ustawodawca, stosując ulgi o skasowaniu podatków, nie miał na myśli tych, którzy podatki zapłacić mogą“. I nam się tak zdaje.

### JESZCZE O NARADZIE GOSPODARCZEJ.

Wczoraj „Czas“ dowodził, że „społeczeństwo wiąże z naradą nadzieje“, dziś twierdzi, że z bardzo poważnych i miarodajnych stron odzywają się głośno, że „narada nie da żadnych pozytywnych wyników“. Sam „Czas“, broń Boże, tego nie twierdzi. „Temniemniej“ wydaje mi się („niestety“), że wątpliwości nie są pozbawione podstaw. Pod tytułem „Czy nie za dużo słów“ podano wodnisty artykuł, kończący się w ten sposób:

Słowa choćby najbardziej przekonujące, choćby najbardziej obfite, choćby nawet ubra-

ne w szatę „wielkiej narady gospodarczej“, o ile im nie będą towarzyszyć czyny pozostała — tylko „jałowem gadulstwem“.

Wczoraj tego „Czas“ nie wiedział. Dziś już wie. Jakie to nadzieje, które społeczeństwo przez ten dziennik reprezentowane wiązało z naradą, zostały za wiedzione?

Organ **Lewjatana „Kurjer Polski“** stara się dowiedzieć, że utrzymanie wysokich cen wyrobów przemysłowych — to jest „wielka sprawa“, „wspólna sprawa“, „jedna sprawa“.

Niech rząd wyraźnie stwierdzi, że od dnia dzisiejszego żaden grosz włożony do naszego przemysłu nie będzie niszczonej przez politykę przymusowej obniżki cen.

Polityka przymusowej obniżki cen „niszczy“ przemysł. Niech rząd wyraźnie stwierdzi.

Wątpimy, by rząd to stwierdził. Cię kawi natomiast jesteśmy, kiedy „Kurjer Polski“ stwierdzi, że „niestety“ i t. d. (Patrz wyżej pod „Czas“).

### NARÓD I PAŃSTWO.

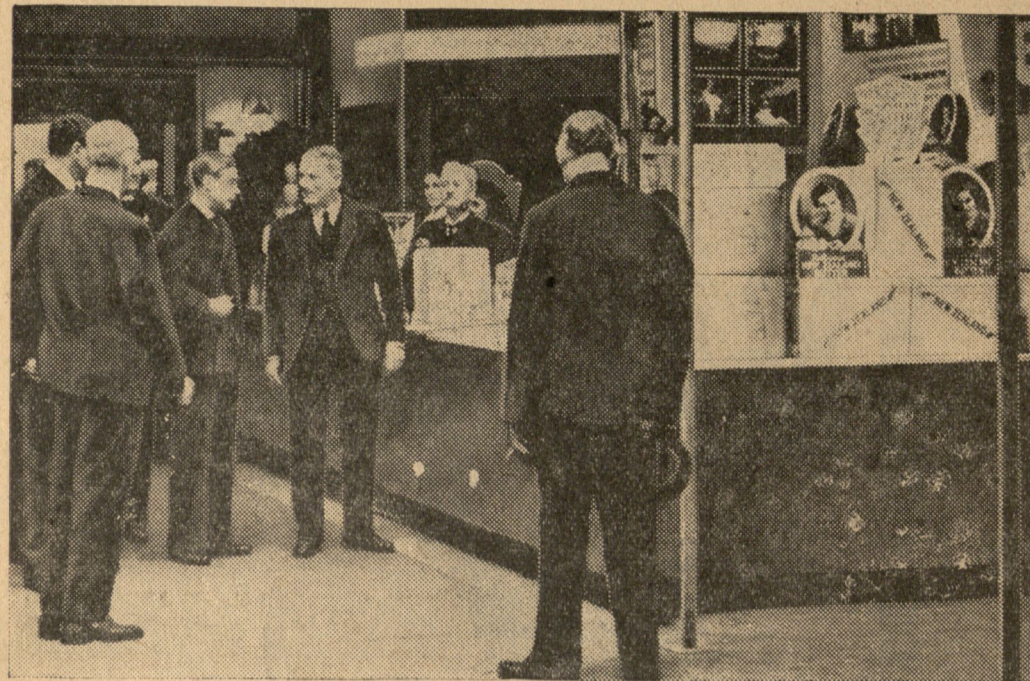
W Warszawie zaczął wychodzić tygodnik „Naród i Państwo“, będący, jak się zdaje, ideowym kontynuatorem „Przełomu“. W świeżo wydanym trzecim numerze pisma znajdujemy artykuł wstępny posła **dr. I. Nowaka**, który pozwala się zorientować w poglądach grupy, skupionej dookoła tygodnika. I tak czytamy m. in.

„Powinniśmy plenić złe przyzwyczajenia, nałogi partyjnicztwa, lecz niech to już nigdy nie dochodzi do negacji organizowania społeczeństwa i niech ta negacja nie powoduje rozproszkowania widocznego i w tej wysokiej Izbie. Wierzymy w społeczeństwo polskie. Nie boimy się, lecz z radością witamy radykalizm polskiego robotnika. Nie przestrasza nas rze komy egoizm klasowy polskiej wsi.“

Autor wzywa do stworzenia obozu politycznego, któryby przyjął za nienaruszalną zasadę:

- 1) Nadrzędność interesów Narodu i Państwa nad partykularnymi interesami grup i jednostek.
- 2) Prymat spraw naszej siły zbrojnej i obronności Państwa nad innymi sprawami publicznymi.
- 3) Sprawiedliwość społeczną przy podziale dochodu społecznego i dążenie do przebudowy obecnego ustroju na ustrój, w którym praca byłaby czynnikiem decydującym.
- 4) Bezwzględnie obowiązującą moc obecnej konstytucji.
- 5) Niezależność polityki zewnętrznej Polski w dążeniu do umocnienia Jej pozycji w świecie.

# CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



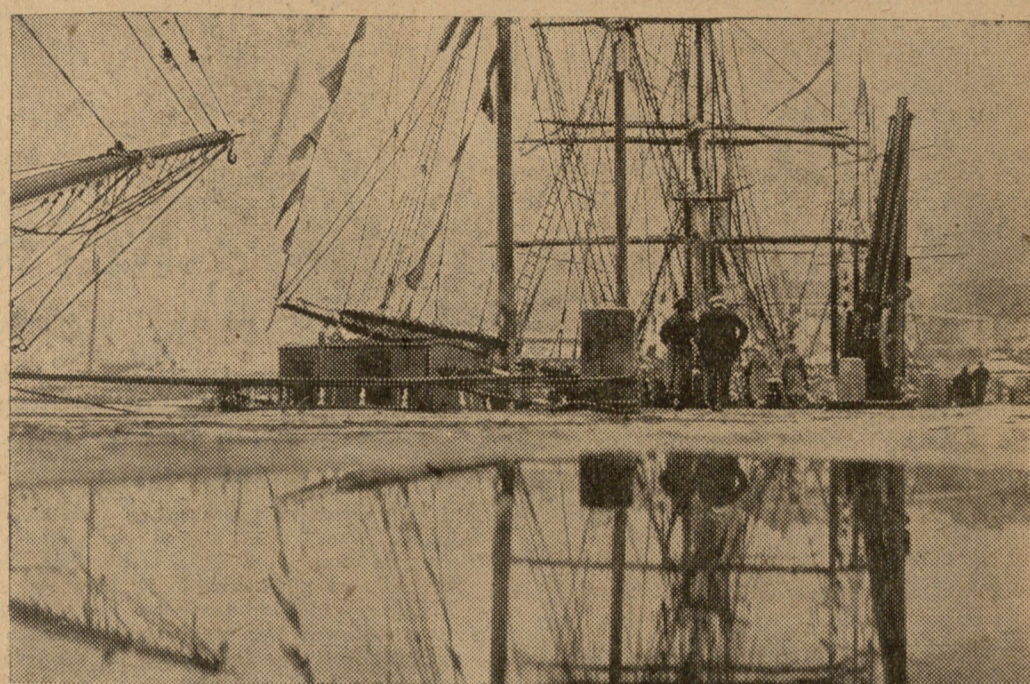
Pierwszy występ publiczny króla Edwarda VIII na otwarciu targów przemysłu brytyjskiego w Londynie.



Z minionych mrozów w Ameryce. Podczas niedawnych silnych mrozów w Ameryce auta straży ogniowej momentalnie obmarzały lodem, zamarzała również woda w węzłach i straż zmuszona była nierazdo przerywać akcję ratunkową.



Nowe znaczki pocztowe niemieckie z powodu 50-lecia wynalezienia samochodu.



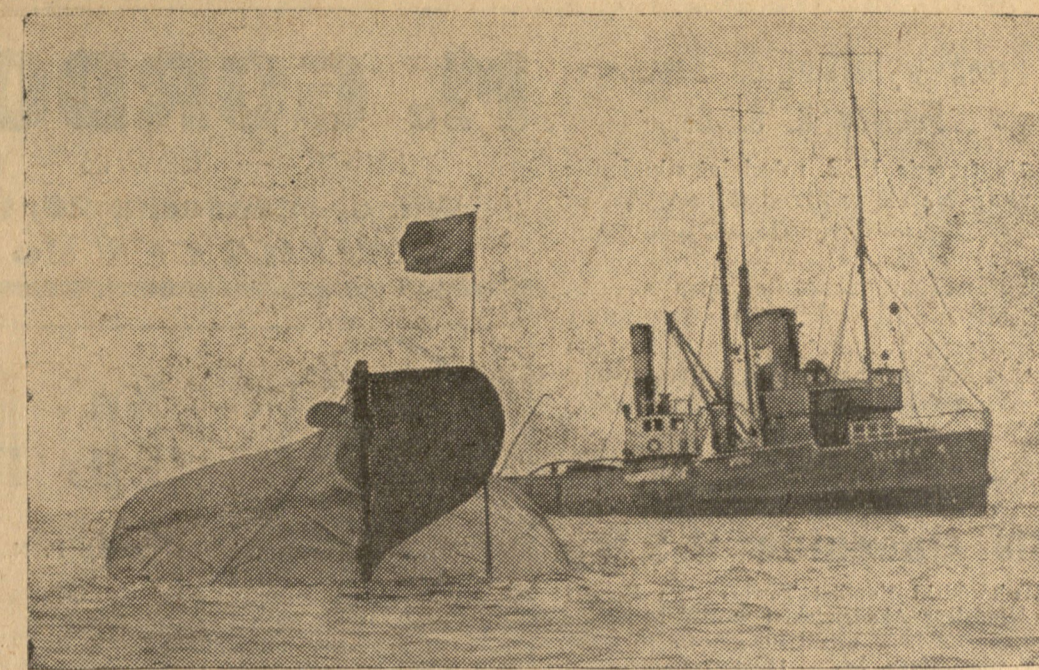
Na połowy. Jak zwykle co roku, rybacy z Saint Malo na północnym wybrzeżu Francji z wiosną wybierają się na połów śledzi. Na ilustracji — przygotowania do połowy.



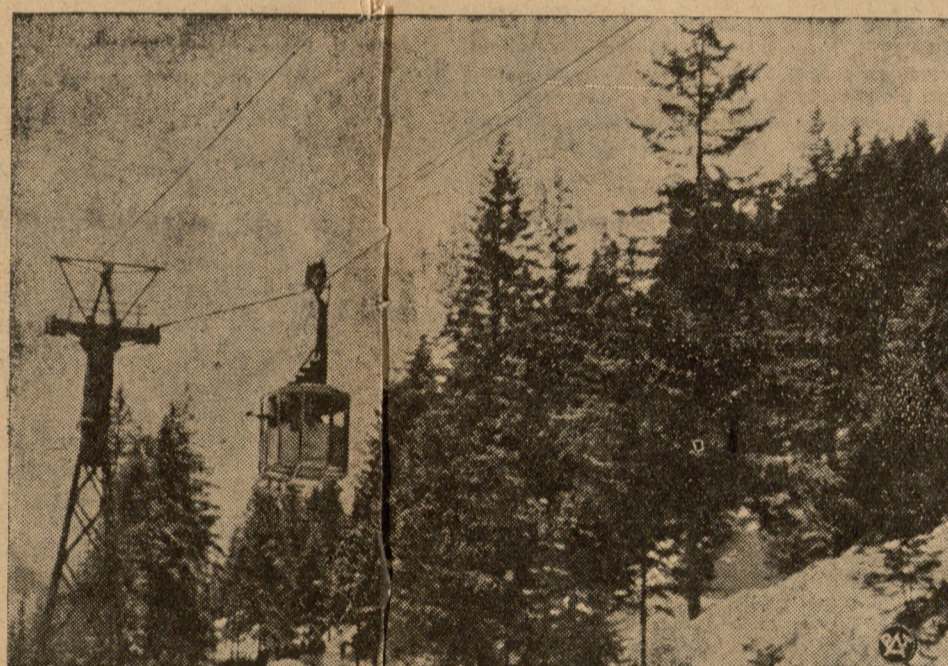
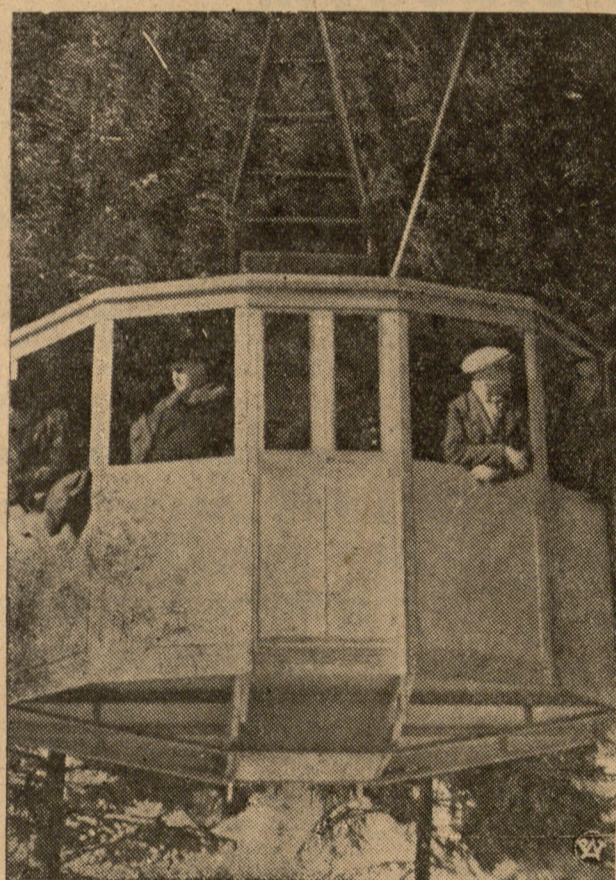
Każda sportsmenka powinna to umieć. Ćwiczenie na poręczach, które wchodzi w zakres ośmioboju gimnastycznego Igrzysk Olimpijskich.



Nowa moda męska na sezon wiosenny.



Katastrofa na morzu. W pobliżu Holandji statek holenderski „Dipping 5” zderzył się ze statkiem angielskim „Lagosian”. „Dipping 5” przewrócił się. Kapitan z żoną i dwoma dziećmi utonął. Na ilustracji — moment holowania przewróconego statku do portu.



Kolejka na Kasprovy Wierch. Już uruchomiony jeden wagonik, przewożący turystów na Kasprovy Wierch. Kolejka, jak o to przewidziano, cieszy się ogromnym powodzeniem. Na zdjęciach fragmenty powietrznej podróży.



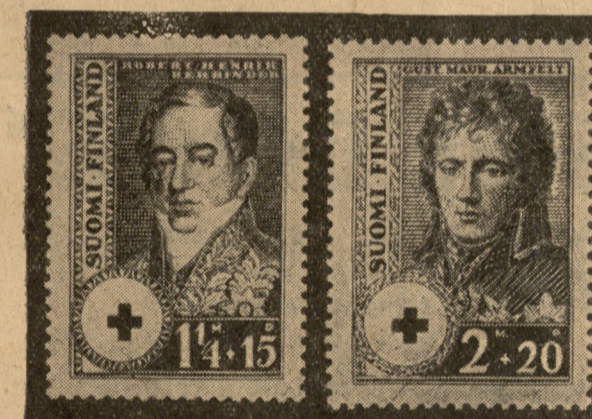
Hipopotam odpoczywa. Po dobrym obiedzie hipopotama zmorzył sen. Jeszcze chwila — a zdrzemnie się na dobre. Fotograf trafnie uchwycił ten moment.



Rano w szkole angielskiej. Wychowankowie jednego z angielskich zakładów opiekuńczych podczas lekcji wzorowego mycia zębów.



Biedny „Lumpi”. „Lumpi” cierpi na zęby. Zrezygnowany i smutny oczekuje z zaufaniem na zabieg dentystyczny, który go uwolni od przykrego cierpienia.



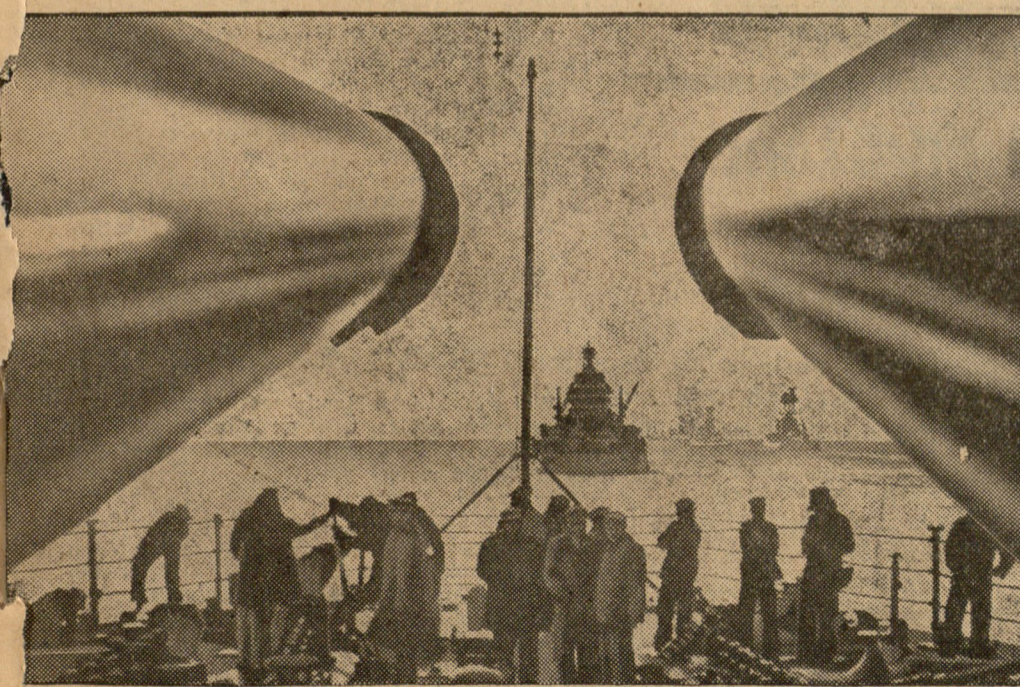
Fińskie znaczki pocztowe Czerwonego Krzyża.



„Jubileusz”, ulubiony szympans londyńskiego Zoo, uroczony w dniu jubileuszu zmarłego angielskiego króla, obchodził 1 rocznicę swych urodzin. Wielbiciele małpki — dzieci — urządzili z tej okazji ucztę.



Oczyszczanie podziemnych kanałów berlińskich, których Berlin ma ponad 5000 kilometrów.



Manewry floty amerykańskiej na Pacyfiku. Widok z okrętu admirałskiego „Pennsylvania”, na amerykańskie okręty wojenne podczas manewrów.



Fryzury na sezon wiosenny, kreacje najznakomitszych fryzjerów paryskich.

## Przed wyborami do Bratniej Pomocy U. S. B.

Na terenie USB. młodzież akademicka znajduje się w przededniu wyborów nowego zarządu — największej organizacji studenckiej, jaką jest „Bratnia Pomoc”. Doroczne zebranie sprawozdawcze odbędzie się w dniu 7 marca. Do wyborów stają dwie listy, jedna wyłoniona przez młodzież narodową, druga zaś przez młodzież prorzadową pod nazwą „lista odrodzenia Bratniaka”.

## Pomoc obiadowa dla studentów U. S. B.

Wojewódzki Komitet Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Wilnie podaje do wiadomości, że dzięki inicjatywie p. wojewody wileńskiego, będzie mógł w najbliższym czasie zakupić dla niezamożnych akademików pewną ilość bezpłatnych obiadów w Mensie Akademickiej.

Studenci, którzy pragną ubiegać się o przyznanie im obiadów bezpłatnych, winni wnieść podanie na ręce Kierownika Biura Komitetu (we wtorki i czwartki od 18 do 20-ej w Biurze Komitetu oraz w poniedziałki, środy i piątki od 13 do 14-ej w Sekretariacie U. S. B.

Do podania winno być załączone świadectwo niezamożności oraz dokładne sprawozdanie z sytuacji materialnej studenta.

Urząd Wojewódzki Wileński zawiadamia, że w dniu 18.III b. r. odbędzie się sprzedaż 5-ciu przeznaczonych do likwidacji samochodów. Bliższe informacje uzyskać można w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 85.

## M. GORDON Sp. Akc.

SUKNO — JEDWAB — WEŁNA

Wilno, Niemiecka 26, tel. 306.

ZNIŻKA CEN do 50 %

## Tylko 3 dni (poniedziałek, wtorek i środa) istotnie tania sprzedaż.

Przed nowym sezonem wiosennym nasze wielkie zapasy kuponów na garnitury męskie i palta oraz resztki materiałów wełnianych, bawełnianych i jedwabi sprzedajemy po cenach **WYJĄTKOWO NISKICH.**



## Pp. Motocykliści!

Jako przedstawiciel motocykli F. N., podaję do łaskawej wiadomości WPanów, że z dniem 1-go lutego 1935 roku otrzymałem od fabryki „Fabrique Nationale d'Armes de Guerre Herstal lez-Liége” Ich GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO na Województwo Wileńskie i Nowogródzkie.

Fakt ten dał mnie możliwość ominięcia pośrednictwa i sprowadzenia motorów bezpośrednio z fabryki, co spowodowało ZNACZNE obniżenie cen, tak na motocykle jak i na zapasowe, ich części.

Zaznaczyć należy, że motory F. N. mod. 1936-go roku, są najwspanialszymi maszynami doby obecnej, jak pod względem ich pięknych linii, tak i pod względem technicznym, o czym świadczą zdobyte 54 rekordy w 1935-ym roku na motocyklach F.N.

- 1) Rekord świata w szybkości, na trasie 10 km. szybkość 224.019 km. na godzinę.
- 2) GRAND PRIX INTERNATIONAL DES FRONTIERES (Chimay-Belgique) 1-sze miejsce.
- 3) GRAND PRIX DE FRANCE (Liège-Turin-Liège) 2.655 km. 1-sze miejsce.
- 4) GRAND PRIX DE Lu M. F. 1-sze miejsce.
- 5) GRAND PRIX DE COMMINGES (Liège-Chamonix-Liège) 1-sze miejsce.
- 6) GRAND PRIX d'EUROPE 1935 r. 2-gie i 4-te miejsce.
- 7) Raid na regularność na trasie PARIS—NICE 1-sze miejsce.
- 8) Raid dookoła Wilna, trasa Wilno—Niemenczyn—Pikieliszki—Rzesza—Wilno—Oszmiana—Soly—Worniany—Wilno 1-sze miejsce.

Wszystkie te rekordy wymownie stwierdzają, wytrzymałość i sprawność motocykli F. N., które bez obawy polecam, jako najlepiej nadające się na nasze drogi.

Generalne przedstawicielstwo motocykli F. N.

M. RONCZEWSKI, Wilno, Wileńska 10.

NAUKA BEZPŁATNIE.



## PIĘKNA PANI

OBAWIA SIĘ

KATARU I KASZLU

i chroni się przed

przeziębieniem

zajuwając często

pastylki „Anacot”

Rurka (30 pastylek)

zł. 1.50. Do nabycia

w aptekach i skl. apt.

**ANACOT**  
Dr. A. WANDER S. A. KRAKÓW

## Wzdłuż i wszerz Polski

— **POGRZEB KAZIMIERZA JUSTJA NA WE LWOWIE.** W czwartek odbył się we Lwowie pogrzeb znakomitego artysty teatrów lwowskich i warszawskich Kazimierza Justjana. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci miasta, cały zespół teatrów lwowskich, liczni przedstawiciele świata artystycznego, literackiego i naukowego oraz rzesze wielbicieli talentu Zmarłego.

— **PRZELUDNIENIE W GDYNI.** Referat statystyczny komisariatu rządu podaje, że na dz. 31 grudnia 1935 r. Gdynia liczyła 80.000 mieszkańców w stosunku do 38.000 izb mieszkalnych, co oznacza, że na każdą izbę przypada aż 2,2 mieszkańcy. Dane powyższe świadczą o istniejącej dobrej koniunkturze dla budownictwa mieszkaniowego.

— **POKŁADY CZARNEGO MARMURU W KIELCACH.** Przy wierceń studni artezyjskiej na terenie koszar kawalerji w Kielcach natrafiono na bogate złoża czarnego marmuru.

Eksploatacja złoża jest możliwa tylko po rozebraniu koszar, na co niezbędna jest zgoda władz wojskowych.

Postanowiono wszcząć starania w tej sprawie.

— **NAJGROZNIJSZY ZATOR LODOWY NA WISŁE JUŻ RUSZYŁ.** Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych otrzymało meldunki o stopniowym spływaniu lodów na rzekach i ruszeniu zatorów. Najgroźniejszy zator lodowy, który utworzył się na przestrzeni 6 km. pod Tarnobrzegiem, dzięki przedsięwziętym pracom saperkim już ruszył w czwartek w godz. rannych. Rzeki górskie, jak Soła, Wisłonka i San są już wolne od lodów.

— **BOGACTWO RYB W JEZIORACH KASZUBSKICH.** „Szwajcarka Kaszubska” słynie nie tylko z malowniczo położenia, ale również z olbrzymiego bogactwa wód. Rybołówstwo tworzy tu zatem ważną gałąź zarobkowania ludności. Nie od rzeczy będzie zapoznać się z rybami, w jakie jeziora kaszubskie obfitują. Mają one swe odwieczne, oryginalne nazwy ludowe: płotka zwie się wielbrzona — barwna, albo szarka, kielb — olszówka, leszcz — blejak, albo kaźdor, uklej — rapa lub mutka, radówka, a nawet czerwonka, szczupak — szczuka, poza tym występują tu sumy, lipienie, młuszy, węgorze i minogi, w torfowiskach zaś żyje karaś.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

## Poczta na „Kiermaszu Kaziukowym”

Podczas trwania kiermaszu w dniach 1—5 marca r. b. od godz. 8 do 19 na pl. Łukiskim czynny będzie urząd pocztowo-telekomunikacyjny w zakresie sprzedaży znaczków, kartek pocztowych i widokówek, przyjmowania listów zwykłych i poleconych, przeprowadzania rozmów telefonicznych miejscowych i zamiejscowych, oraz wysyłania telegramów.

Wszelka podawana korespondencja, jak również znaczki, stemplowane będą specjalnym datownikiem pocztowym z napisem: „Wilno—Kiermasz Kaziukowy”.

## Na co chorują w Wileńszczyźnie

Wojewódzki inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, za czas od 16 do 22 lutego r. b.

Wypadków jaglicy zanotowano 89, gruźlicy 39 (w tem 9 zgonów), świnki 18, duru plamiste go 17 (w tem 1 w Wilnie, 2 w pow. mołodziezańskim, 9 oszmiańskim, 2 zachorowania i 1 zgon w postawskim i 1 wypadek w wilejskim), płonicy 12, błonicy 7, odry 6, duru brzuszego 5 (w tem 1 w dziśnieńskim, 2 w mołodziezańskim, i 2 w oszmiańskim), zakażeń pęcherzowych 4, ospy wietrznej, róży i grypy po 3 wypadki, zapalenia opon mózgowych 2, krztusca i pokasania przez zwierzęta wściekłe lub podejrzone o wściekliznę po jednym wypadku.

## GRUŹLICA PŁUC

jest nienalagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN—AGE” który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

**NASIONA WARZYWNE, KWIATOWE, GOSPODARSKIE**  
z pierwszorzędných plantacyj krajow. i zagran.  
o najwyższej sile kiełkowania poleca  
**EDMUND RIEDL**  
SKŁAD NASION, Lwów, Rutowskiego 3.  
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie

## Przyjechał na krótki czas!

Wszechświat. sławy psych. telep. i sugest

## Wł. MESSING

który odsłania tajemnicę każdego człowieka. Kto pragnie poznać właściwości swego charakteru, odkryć uspięone zdolności, dowiedzieć się o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losach swego życia, winen skorzystać ze sposobności i odwiedzić bezzwłocznie MESSINGA, wybitnego znawcę tajemnic życia ludzkiego.

Wilno, Hotel Bristol, Mickiewicza 22, p. 14  
Przvimuje od 10—1 i 3—8 wiecz.

**Za pokój**  
lub małe mieszkanie bez umeblowania będąc udzielać lekcji lub korepetycji w zakresie ośmiu klas gimnazjum. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńsk.” pod „Za lekcje”

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.p.**  
ŻĄDĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW W FABR. „KOGUTKEM”  
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA  
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” W „KOGUTKEM”  
**SA TYLKO JEDNE**  
I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA  
Proszki „MIGRENO-NERVOSIN” SA TEŻ W TABLETKACH

## W sprawie kierownictwa szpitala państw. w Święcianach

W związku z nogł skami o mającej nastąpić wkrótce zmianie na stanowisku dyrektora szpitala państwowego w Święcianach dr. Małafiejewa na terenie miasta i powiatu rozwinęła się energiczna akcja, mająca na celu interwencję w sprawie pozostawienia dr. Małafiejewa na dotychczasowym stanowisku.

W akcji tej wzięli udział, prócz poszczególnych osób, również miejscowe organizacje, a m. in. Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Wojen., Cech Rzemieślniczy, Federacja PZO., oraz Związek Kół Zw. Pracown. P. Tel.

W związku również z tą sprawą bawiła onegdaj w Wilnie delegacja od ludności Święcian w składzie pp.: Weronika Kustówna, Eryk Kazimierz Wilkojć i Lucyna Chmielewska, która interwenjowała w sprawie dr. Małafiejewa w urzędzie wojewódzkim.

Zióż datek na pomnik  
Marszałka w Wilnie  
konto P. K. O. 146.111

## „PALAIS DE DANSE”

Od dziś całkowita zmiana!

**NOWY** — ZESPÓŁ MUZYCZNY  
— PROGRAM ARTYSTYCZNY  
— ZNIŻONY CENNIK

Dziś dancing popołudniowy z pełnym programem artystycznym.

+ staniałem! = denaturat +

## Wysiedlenie 7 Litwinów z pasa pogranicznego

Jak się dowiadujemy, na mocy zarządzenia starosty na powiat wileńsko-trocki 7 osób z pow. wil-trockim, otrzymało polecenie opuszczenia pasa pogranicznego. Są to: 1) Marja WOJTULANISOWA, 2) Piotr WOJTULANIS, 3) Józef SINUKONIS, 4) Helena LITKIEWICZÓWNA, 5) Kazimierz PIECIULANIS, 6) Witold BORYSEWICZ, 7) Kazimierz DUKSZA.

Wysiedleni nie mają prawa zamieszkiwać bliżej niż w odległości 30 km. od granicy.

Istnieje od 1843 roku  
**WILENKIN—Wielka 21**  
**MEBLE** jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.

## Mecze w Królewcu odłożone

(Telefonom o naszego wysłannika)

Królewiec 29 lutego

Hokejowa drużyna KPW. Ognisko, która wyjechała w piątek wieczorem z Wilna do Prus Wschodnich przybyła do Królewca w sobotę rano i spotkana była na dworcu przez przedstawicieli sportu hokejowego Prus.

Gospodarze byli przybyciem naszym nieco zaskoczeni, gdyż w nocy z piątku na sobotę raptownie nastąpiła zmiana temperatury, warunki atmosferyczne tak się pogorszyły, że śnieg znikł wogóle, o rozegraniu nawet w najgorszych warunkach meczu hokejowego nie mogło być mowy. Deszcz, który padał w nocy spłukał wszystko. Zapanowała tu piękna wiosenna pogoda, Niemcy cho-

dzą bez płaszczy, poprostu do figury, temperatura bowiem wynosi 15 stopni ciepła.

Królewianie nie przejmują się jednak poniesionymi wydatkami związanymi z naszym przyjazdem i ludzą się nadzieją, że nastąpi spadek temperatury i mecze dojdą do skutku 15 i 16 b. m.

Wilniamie wyjeżdżają dziś wieczorem do domu pełni żalu, że sezon bieżący zo stał całkowicie zmarnowany.

NABYWCY działek z majątku POŚPIESZKA—WIRSZUBA proszeni są o rychłe zgłoszenie się z dokumentami do biura Pierwszej Wileńskiej Spółki Parcelacyjnej, Mickiewicza 15—4, tel. 545 która objęła parcelację tego majątku.

# KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

## Pozwólmy sobie na trochę egzaltacji

Józef Czechowicz: — Kamień. biblioteka reflektora, Lublin 1927.

— dzień jak codzień warszawa, f. hoiesick 1930.

— ballada z tamtej strony warszawa, droga 1932.

— w błyskawicy, warszawa, droga 1934.

— Stare Kamienie (wespół z Franciszką Arnsztajnową) Lublin 1932.

nie więcej f. hoiesick, warszawa, 1936.

Sądząc z tytułu, tematyki nowego zbioru, jak również z oficjalnego wynurzenia poety, które przed kilku miesiącami ukazało się w szeregu pism literackich „nie więcej“ jest ostatnim tomem wierszy Józefa Czechowicza.

Skoro już powziął decyzję milczenia, wszelki entuzjazm, zachwyt nad zamkniętą twórczością, czy fundowanie miejsca w gaju nieśmiertelności może się spotkać z łatwym zarzutem nekrofilii, hołdy mogą uzyskać pozór tańca nad lożem zmęczonego walką, sucha analiza wartości artystycznych może się stać rzeczą nie wystarczającą. Spróbujemy wydobyć inny dźwięk. Zaczniemy od słów gorzkich.

Józef Czechowicz został zaszczytny. W ojczyźnie złego smaku, w ojczyźnie Asnyków i Bąków, w kraju małej giełdy i wszelkiego typu ordynarności, gdzie zawsze myśl łatwa, pomyślna i spryciarstwo było więcej cenione niż samodzielny wysiłek twórcy — nie znalazł dla siebie właściwego klimatu jeden z najładniejszych i najsłabszych talentów na jaki nasza skromna ojczyzna mogła sobie pozwolić w tym twardym dla artysty i trującym dla charakterów czasie.

Widząc zwycięski zalew naszego życia kulturalnego przez tandetę i szmirę — ci którzy kochali wiersze Czechowicza muszą być bardzo ostrożni, żeby ich nie posądzić o histerję, gdy pomyślą lub powiedzą, że 11 lat walki o czystość własnego stylu jest wielkim zdaniem egzaminem.

Pamiętamy „Inwokację“ — wiersz otwierający debiutancki tom lubelskiego poety:

Lieże 22 piętra  
lieże 22 lata  
jest nas dwudziestu dwóch

Mam dopiero 22 lata  
znam dopiero 22 piętra  
znam zaledwie dwadzieścia dwoje warg  
zapomniałem miljardy o swej dumie pamiętam  
nieś się wysoko jak maszt wśród latarni  
przez dnie przez gwar przez targ.

Dziś w 33 letniej dojrzałości:

palce splecione rozrywają  
wczoraj dziś nazajutrz  
spadnie cieżka pokrwawa  
raju

zawezwanie cię wieńczonym nazwano  
jasny jedyny

nie żałuj wstąpiłeś w mit.

Styl Czechowicza... Język polski jest trudny

### Józef Czechowicz

## nuta na dzwony

cyganka dzwon spódnicy  
dzwon cyganka smagły przegub  
śniadoliczy

rozkwit południowych brzegów

choinek dzwony wzdłuż toru

o wagon biją jak puł

złotolicego wieczoru

wyglądam na rozlogach pól

pagórki wonne pagórki dzwonne

po widnokęgach lubią się włóczyć

przystają tu i tam pokłonem

leżącym wiolinowym kluczem

dłaczego dzwonom są te siwe oczy

w księżycu wypętlę

dłaczego broczy

plomień bolesny

na baranków habioletnią wełnę

o dzwony dzwony dzwon monotonny

wszędzie jesteś dzwonię rzeczy i zdania

dywanem cienia natchniony

stań

bo cyganek dzwon spódnicy w choinach

bo pagórki wieczorem śniade oczu siwy staw

sen w mieście przypomina

ale naprawdę czas już wstać

plynie po falach pracach godzinach

wplaw

## synteza

złota kobieta stoi w jeziorze po pas  
jest bardzo wielka mała i niewystawiona  
mówi rzeczy są obce powiedły dźwięki nazw  
a wy nie chcecie wiedzieć dlaczego  
więc puste są ramiona  
jedynego  
niema was

ejże w zgiełku jak codzień fruwały pawiki  
grały szyby w inspektach brama gołębniki  
grzmot majowy grzywami ognistymi trząśł  
pod bory chmurne dziwy lał się jeziora bronz  
bronz bo to zachód zachód wiosenny  
wiosenny u wiosel u wiosel zgrzebny  
fal przypłył łuskę rzuca na piach  
rybitwa oblok lotem pieści  
to dobry znak  
znak pieśni

złota kobieta mówi chwytając płaka w garść  
powstanie plomień ścianą a kiedy będzie marł  
złoczy się to co miałki złoczy się to co duże  
ja sama wichrem uderzę w gasnący ziemi żużel  
poznajecie wreszcie mali w rakietach wonnych  
swiatel  
prawdziwe jest co głoszę od tysięcy lat  
między niebem i ziemią jedno jest tylko głowa  
człowieczy kwiat

## Chcieć więcej

Falanstery, grupy, grupki, szkoły poetów istnieją od dawien dawna, mają niezłą tradycję, nie potrzeba nawet iść aż do Grecji. Dante, wędrując po piekle spotyka w którymś z dalekich kręgów swoich przyjaciół, poetów i malarzy, skazanych za rozpustne życie na wieczne męki. „Plejada“ francuska ma swoje pomniki. Żyje także pamięć o bohemie paryskiej, która rozpięta biednego Rimbauda, a Gide w swoich pamiętnikach dostarcza nam ciekawych materiałów o surowych wymaganiach, jakie stawiało nowicjuszowi grono zgromadzonych dookoła Mallarmego. Każde epoka nadaje takim kółkom swój charakter: czasem bywają to stowarzyszenia młodych ludzi, oparte na akcesorjach zewnętrznych (peleryny, fontanie i tomik Wilde'a pod pachą) czasem związki surowych miłośników enoty i amatorów badań nad metryką grecką. Zwykle jednak łączy ich przedewszystkiem cenzus talentu i pewnego wyczuwania estetycznego; szukają wzajemnego oparcia, potwierdzenia na drodze ku zdobyciu nowatorskich form, sprzeciwiających się sdom publicznej opinii. Dzisiaj w Polsce mamy niebawem rozwój takich falansterów i to ekskluzywnych, zamkniętych, jak nigdy. Przyczyniają się do tego zapewne niektóre warunki, związane ściśle ze strukturą gospodarczą. Liczba kulturalnych odbiorców jest śmiesznie mała. Przed artystami, uprawiającymi tak niewdzięczne dziedziny jak poezja albo malarstwo stałogowe, stają dwie ewentualności: albo ubieganie się o urzędowe nagrody, albo „swobodna wymiana“... we własnym kółku. Ponieważ zaszczyt, jaki spływa z oficjalnych wawrzynów (poza korzyścią pieniężną) jest bardzo wątpliwy i prawdopodobnie będzie się stawał coraz bardziej wątpliwym ze względu na coraz większą kompromitację „ciał“ rozdających łaski — pozostaje tylko drugie wyjście. Od krytyków trudno czegoś ciekawego oczekiwać — zajmą się nią dzisiaj przeważnie emeryci i ludzie w stanie wiecznego spoczynku. Jednym słowem sens t.zw. publikowania nie wydaje się zbyt wyraźnym

bulgocze słyszę śmiercią klaszcze rudawa topiel  
odwróć się świecie poręb globie rżysk

na drugiej stronie i tu złowrogli szept  
niepokój surowy drży zamiecie starce wstają  
drzewa ida na siebie sceptr uderza w sceptr  
ciemność na ciemność wzajem.

Czar jego artysty jest tak wielki, że zamknięcie jest naprawdę zdarzeniem smutnym — smutnym dla czytelników poezji, a tragicznym dla dni naszych, które w kulturę włożyły tak mały udział.

Wiersze Czechowicza niewątpliwie cechuje pewien hermetyzm. Hermetyzm często się łączy z tem co najprościej nazwać poezją czystą. — Poezję czystą należy odróżnić od poezji brudnej, czyli takiej w której pierwiastek popoetycki: najczęściej dydaktyczny, dominuje, lub jest uzależniony od linii głównej: — skojarzeń ściśle poetyckich. Nie chce przez to powiedzieć, żeby poezja brudna była mniej ważna, mniej piękna, czy mniej godna szacunku od poezji czystej. Każda ma swoje miejsce i swoją rolę do spełnienia. Nieraz nawet brudność, to zastrzeżenie poezji bywa źródłem jej życia. A czystość bywa źródłem jej śmierci.

Jednak walka o tę czystość wydaje mi się może najpiękniejszą z walk, jakie odbywają się na arenie prawa do systematyzacji urojeń, czyli sztuki.

Jako dawny „żagarysta“ nie mogę się oprzeć przed pokusą jednego wyznania. Czechowicz nie drukował swych wierszy w Żagarach. Mimo to był uważany w Żagarach — za swego poety. O kilka lat starszy od nas — stał ponad naszymi powiśkami. I jakkolwiek łatwo (aż fe jak łatwo) ze względu na tematykę byłoby go nazwać poetą „schyłkowym“ — a poniekąd żagaryści stale, a inni co pewien czas naogół są ludźmi pełnymi wigoru, ascendentami — mimo to nie wątpię, że kiedyś wszystko się uspokoi, uciszy i ułoży — a wtedy ponad wszystkim własnymi indywidualnościami i t. p. może ktoś zaliczy Czechowicza wraz z nami do jednej, większej grupy stylu.

Byłby to dla nas cesarski dar.

Pragnąc by Czechowicza śmierć była tylko pozorną? Codzień odbywa się sąd ostateczny i codzień umarli wracają do życia. Każdy sam wie, kiedy się zbudzi i w jakim korytarzu.

Jerzy Zagórski.

dla wielu z elity i śmietanki artystycznego towarzystwa. To też wcale nie powinno nas dziwić niedawne wystąpienie Józefa Czechowicza, w którym zapowiada on, że gwoli zaoszczędze



JÓZEF CZECHOWICZ

rysował Jan Wydra.

nia przykrości i kłopotów przestaje drukować swoje utwory. Zamyka się w falansterze, w grupie, w grupce, nie chce słyszeć o kawiarnianej publiczności, prosi aby dano mu spokój. Kto ma ochotę poznać strofy wielkiego liryka, niech szuka wtajemniczenia, niech cieszy się, jeżeli dostąpi tytułu uczestnika sympozjonów przy ul. Dobrej, na Powiślu w Warszawie.

Józef Czechowicz dla całego młodego pokolenia literatów jest czymś więcej niż kolega — jest wzorem wielkiej konsekwencji w twórczości i nawet największą zawiść, jaka zwykle ściga pisarzy, wysuwających się na czoło nie potrafi mu odmówić miana jednego z pierwszych talentów. Rzadko można chyba spotkać kogoś, kto by miał taki mir i uznanie w „związkach broni“ młodej literatury. Poeta nieskazitelny, prawdziwa siła fatalna czystej poezji. To też jego samotnictwo, jego rozgorzyczenie, stają się jeszcze jednym z groźnych ostrzeżeń. Ostatnia jego książka nosi symboliczny tytuł „Nie więcej“. Nie więcej... Czyżby naprawdę odtąd już ani słowa czyżby to był jeden z przełomowych momentów w twórczości, nad którym bledzą się później pilni gmeracze? Wolelibyśmy przypuszczać, że to tylko jeden z etapów na drodze ku doskonałości i że Czechowicz chociaż zaniemógł z obrzydzenia spotkawszy się ze znanymi metodami „krytyków“ w rodzaju p. Zawodzińskiego, pomyśli jednak o tej garście czytelników, którzy nie na leżą do falansterów i bractw, odnajdują w sobie odrobinę bezinteresownego przywiązania do t. zw. wielkiej sztuki. Można nie kochać swojej epoki i do współczesnych odnosić się z mniej szą lub większą pogardą. Jeżeli się ma za sobą tyle zdobyczy, co trzydziestoletni Józef Czechowicz — ma się też do tego prawo. Ale czy uparta chęć oddziaływania, zakomunikowania swoich odkryć nie jest przypadkiem jak moralny obowiązek dla twórcy? Czy izolacja usłyszy zowanie się zgóry na skawę za grobem nie niosą za sobą spustoszenia wewnętrzne i czy samotne wizjonerstwo nie przypomina narkotyku? Tak wielka przecie jest ludzka słabość, że poza światem doraźnych zwycięstw nie odnajdujemy żadnej miary naszych postępów. Wszystko toczy się pomiędzy biegunami schizofrenji i gestem ciarstwa i właściwie niewiadomo kto naprawdę zasługuje na szacunek — urojony król w sali szpitalnej, czy nieustrudzony, zimno i jasno myślicy pływak po fali interesów. Znaleźć równo wagę... na to czasem i jednego życia za mało. Ale dążyć do równowagi może wolno, może trzeba. Dla Czechowicza nie falanster, nie grono smakoszy, ale miliony ludzi mówiących po polsku. Niema sztuki niezrozumiałej. Są tylko ci, co jej nie rozumieją. Wystarczy mówić do nich serdecznie i szczerze, aby zostać zrozumianym przez następne pokolenie. A krytycy, lamentowawcze, zawodniący i recenzenci... „Któż by dzie szukał piasku rzuconego w morze?“

Czesław Miłosz.

## Zamierzenia literackie Polskiego Radja

### Obfity program przedwośnia 1936 roku

Wydział Literacki Polskiego Radja, powiększony niedawno przez zaangażowanie znanego literata p. Jana Parandowskiego i przydzielenie kilku młodych, ożywionych dużą inicjatywą realizatorów słuchowiskowych, stara się dać jaknajbogatszy program radjosluchaczom.

A więc przedewszystkiem — Teatr Wyobraźni.

Jeśli chodzi o wielki repertuar „Teatru Wyobraźni“ trzeba wspomnieć o przygotowywanym powtórzeniu „Edypa“ Sofoklesa z rozgłośni wileńskiej. Ciesząc się takim powodzeniem słuchowisko Ramuz'a „Idzie żołnierz borem lasem“ będzie również powtórzone w oryginalnym wykonaniu, przyczem Wydział Literacki będzie się starał usunąć pewne niedociągnięcia reżyserskie, poczem audycja ta nagrana zostanie na still'u.

W kwietniu usłyszą radjosluchacze oryginalne i nastrojowe słuchowisko p. t. „Savonarola“. Autorem jego jest p. Józef Mayen, ceniony reżyser Berlińskiej UFY, lwowianin, autor kilku udanych scenariuszów filmowych. Słuchowisko to nagrodzone było na konkursie Polskiego Radja w roku 1935.

J. E. Skiński napisał słuchowisko kameralne p. t. „Djabel“. Grają w nim trzy osoby. Będzie ono nadane również w kwietniu.

Należałoby wspomnieć jeszcze o „Skrzydłach“ Grzybowskiej, autorki z Krakowa, skąd również nadana będzie ta audycja. Wreszcie „Dzwon z Lamartine“ Janusza Meissnera, osnuty na tle wojny światowej we Francji, da możliwość zwolnikom silniejszych emocyj spędzenia kilku ciekawych chwil przy głośniku.

Jeśli chodzi o słuchowiska powszechnego Teatru Wyobraźni wspomnieć należy o „Narodzinach bohatera“, słuchowisku opartym na motywach wojny polsko-bolszewickiej. Autorem tego utworu jest znany pisarz poznański Jerzy Ostrowski.

### Utwory zagraniczne

Dążąc do jaknajbardziej ożywionej wymiany literackiej, opartej zresztą na ścisłej wzajemności, Wydział Literacki pozwoli zapoznać się polskim radjosluchaczom z kilkoma słuchowiskami tłumaczonymi.

Będzie to przedewszystkiem utwór „Nikoty“ Hansa Knana z Regensburga w przekładzie W. Hulewicza. Audycja ta cieszyła się ogromnym powodzeniem i w ojczyźnie swojej — Niemczech i zagranicą.

Kulturalnych radjosluchaczy zaciekawi niezawodnie słuchowisko o podkładzie psychologicznym, którego dotąd nieustalony tytuł brzmi w przekładzie polskim: „Cztery nie mieści się w siedmiu“. Autorami jego są pp. King Hall i Val Gielgud. Ten ostatni kierownik literacki B. B. C. w Londynie jest z pochodzenia Polakiem.

Pełną humoru będzie audycja autorów „12 krzesel“ Ilfy i Pietrowa p. t. „Jak powstał Robinson“. Przekładu dla Polskiego Radja dokona p. Aniela Zagórska.

Także się przedstawiały najważniejsze pozycje „Teatru Wyobraźni u obcych“ w marcu i kwietniu.

### Wieczory literackie

Jeśli chodzi o inne dziedziny literatury pięknej — to na uwagę zasługuje kilka słuchowisk, poświęconych wybitnym autorom, bądź też pewnym wycinkom naszego życia kulturalnego.

I tak zapowiedzieć dziś można już Wieczór Sienkiewiczowski, którego tytuł będzie brzmiał: Nieznane rękopisy Henryka Sienkiewicza. Chodzi tu między innymi o utwory nieśmiertelnego autora „Trylogii“ znalezione w starym biurczku w Oblegorku, jak np. Fragmenty dalszego ciągu „Quo vadis“. Widocznie więc Mistrz miał zamiar kontynuować swą opowieść z życia pierwszych chrześcijan.

Drugi Wieczór Literacki poświęcony będzie twórczości Rzewuskiego, autora „Listopada“.

Niezawodnie powszechnie zainteresowanie obudzi „Wieczór huculski“ w opracowaniu Zrebowicza, osnuty na tle ciekawej książki dr. St. Vincenza — „Na wysokiej połoninie“.

W końcu wszystkich miłośników literatury zainteresuje dyskusja o wartościach artystycznych Teatru Wyobraźni, jaką przeprowadzą przed mikrofonem znani krytycy: pp. Breiter i Tymon Terlecki. Ten pierwszy będzie je atakował, drugi — bronił.

Jak widzimy więc — zamierzenia literackie Polskiego Radja są i ciekawe i ambitne. Niosą one w najgłębsze zakątki naszego kraju żywe słowo polskie, ziarna kultury i piękna.

## Ceny ryb

Przeciętne ceny ryb w Wilnie na rynku przy ul. Zawalnej w dn. 28 b. m. w/g notowań Wileńskiej Izby Rolniczej (za 1 kg.):

rodzaj ryb:	żywey	śniętej
szczupak	2.00—3.00	2.00—2.20
karp	2.00	
okoń		1.20—1.70
leszcz		1.20
plóc	1.00	0.80—1.20
sielawa		0.80—0.90
mietus		1.30
stynka		1.20
drobnica		0.60—0.70

## Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dn. 28 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg.	hurt	detal
wyborowe	2.90	3.20
stolowe	2.75	3.—
Sery za 1 kg.		
nowogródzki	2.20	2.60
lechicki	1.90	2.30
litewski	1.60	1.80
Jaja	kopa	sztuka
Nr. 1	5.40	0.10
Nr. 2	4.80	0.09
Nr. 3	4.20	0.08

## Saska Kępa otrzyma światło elektryczne

Jak się dowiadujemy, z wiosną roku bieżącego magistrat w pierwszej kolejce przystąpi do oświetlenia dzielnicy Saska Kępa, Trakt Połocki, Równe Pole i ulic przyległych.

Ponieważ dzielnica ta pozbawiona była do tychczas całkowicie światła — wiadomość tę mieszkańcy tej zapomnianej przez magistrat dzielnicy powitają z prawdziwą ulgą, tembardziej, że w sprawie tej nie jeden już złożył memoriał poparty zbiorowymi podpisami.

Pozatem wprowadzone zostanie specjalne oświetlenie w dzielnicy Rossa, gdzie, jak wiadomo, przeprowadza się regulację w związku z budową tam pomnika ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

## Morze — to płuca narodu

## Zła przemiana materji

jest często przyczyną wielu chorób (kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry). Ziola „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego systematycznie i energicznie wzmagają czynność wątroby i wydalają w ten sposób szkodliwe, poboczne produkty przemiany materji równocześnie niemożliwiając zaleganie ich w organizmie. Skład główny: Warszawa, Nowy Świat 5, oraz Apteki, Składy apteczne. Żądać bezpłatnych broszur.

## Stowarzyszenie architektów o projektach dojazdu do Rossy

W ub. piątek odbyło się kolejne zebranie Stowarzyszenia Architektów R. P. w Wilnie. Zgodnie z porządkiem dziennym były omawiane projekty regulacji dojazdu do mauzoleum Marszałka Piłsudskiego na odcinku: Ostra Brama — Piwna — Rossa.

Referowali autorzy projektów inż. architektów A. Forkiewicz i T. Jasiński. Projekty powyższe były wykonane wskutek propozycji prezydenta miasta dr. Maleszewskiego uczynionej na wspólnym zebraniu Zarządu miasta i nowoutworzonej Komisji Urbanistycznej.

Po ożywionej dyskusji zebranie aprobaowało oba projekty do przedstawienia Komisji oraz przyszło do przekonania, że:

- 1) Wspólne dla obu projektów rozwiązanie terenowe dojazdu jest jedynie słuszne.
- 2) charakter projektowanych ulic dojazdu nie powinien się zbyt różnić od innych ulic Wilna (szerokość, profil poprzeczny).
- 3) pożądane jest wprowadzenie zieleni w szerokości ulicy dla optycznego jej zwięzienia.
- 4) należałoby zabronić budowy w danej dzielnicy domów większych, mogących zasłonić widoki na miasto lub poszczególnie zabytki oraz bezwzględnie zakazać budowy lub rozbudowy tam zakładów przemysłowych.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

## Śmiertelne zaccadzenie

W dniu 26 b. m. Jadwiga Sokółowska z Gowzian, gm. niemenezyskiej, zameldowała policji, że w nocy 26 b. m. w maj. Karweliszki zmarł jej 17-letni syn, Józef, z powodu zaccadzenia w czasie snu.

## Dwa wypadki kolejowe

28 lutego, o godz. 18.08 pociąg mieszany na linii Grodno—Mosty, na szlaku Skidel—Mosty najechał na niestrzeżonym przejeździe na sanie naladowane drzewem. Sanie zostały rozbite, jednak woźnica i koń wyszły bez szwanku. Pociąg zatrzymano z tego powodu na 12 minut. Żadnych uszkodzeń taboru niema.

28 lutego r. b. pociąg towarowy na szlaku Nowa Wilejka—Kiena na niestrzeżonym przejeździe najechał na sanie naladowane drzewem. Koń się urwał i uciekł. Woźnica skarży się na okaleczenie nóg, lecz wyraźnych okaleczeń zewnętrznych nie widać. Pociąg nie był zatrzymany.

## PO STRAJKU NA NAROCZU

Gdzie pędzicie groźne tłumy!  
Na wesele czy zabawę?  
Nie, ktoś odrzekł pełen dumy  
My na rynek — po sielawę.

**REFORMACKIE**  
**DIGUŁKI** z MARKA ZAKONNIK  
STOSUJĄ SIĘ:  
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK  
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,  
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,  
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY  
I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OBSTRUKCJI SAŁADKOWYCH  
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM  
WZIECIE 1-3 DIGUŁKI NA NOC.

TANIE  
i wygodne  
wycieczki

do **Z. S. R. R.**

w zimowym turystycznym sezonie 1936 przez „INTOURIST“ organizuje Polskie Biuro Podróży „UNION-LLOYD“.  
Warszawa, Chmielna 44. Tel. 6.22-24.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki „Union-Lloyd“. Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód do Palestyny i spowrotem przez Z. S. R. R.

## EUGENJA KOBYLIŃSKA

# Pamiętnik nauczycielki

Ileż to razy, pod wiosną, wraz z memi koleżankami i kolegami — przeżywałam uczucie, że fundament „domu“ chwije się pod naszymi nogami, a serce uderzało prędko i boleśnie na myśl, że znów się znajdzie w pustce obcego otoczenia, którą trzeba będzie pracą własną wypełnić. Wtedy się zawsze ma uczucie zbyteczności — swojej osoby i swojej pracy i ogarnia lęk przed ogromem samotności, która — mimo wszystko — człowieka otacza. A potem znów się wszystko wygładza, rozjaśnia; w piękności i szczeliny życia srebrną strugą wlewa się śmiech dzieci, szczeliny się zrastają w niedostrzegalne blizny; z korytarzowym dzwonkiem przebiega nakaz pracy, otwierają się drzwi klasy i z ławek zrywa się powitalny chór, wybucha triumfalna fanfara radości, nieśmiertelnej radości życia. Ciałem sypłwa dreszcz szczęścia, na usta cisną się najczulsze powitalne wyrazy, które pokrywa się roześmianym żartem i już jest dobrze... i już jest dobrze!

Najwspanialszym dniem w szkole jest pierwszy dzień roku szkolnego. Zwykle bywał on pierwszego września. Zawsze był pogodny.

Idzie się z rzeźkością rannego powietrza, a ulica pełna jest różowych uśmiechów dziewczynki i szerokich uśmiechów chłopaków. Kiwa człowiek na prawo i na lewo i przez tę dziwną aleję powitań wkracza do ukochanego gimnazjum im. J. Lelewela. „Na boisko, na boisko!“ słychać wołania.

Strumień uczniów wylewa się przez drzwi na szerokie podwórze i wśród kasztanów zaczynają się przedwstępne harce opalonych małców, zanim zhasani wychowawcy, wydając wojownicze okrzyki, nie połapią ich i nie ustawią w szeregu. Oto wychodzą nauczyciele i błyszczy z boków trąbami stojąca w pogotówiu orkiestra. Ukazuje się dyrektor. We drzwiach staje sztandar i w sprężonej asyście trzech uczniów sypłwa na boisko. Grzmot orkiestry. Wszyscy na baczność — „Jeszcze Polska nie zginęła“. Z balkonów i okien spogląda publiczność. Nad boiskiem szafirowe niebo... Oto opada leciuchno liść kasztana i opadają wdół powieki, aby ukryć nawet przed sobą niespodziewane łzy.

Potem sztandar zjawia się na ulicy, poprzedza go radosna fanfara orkiestry, a z tyłu grzmia butami chłopcy, roześmiani i już skłonni do figlów wśród gorliwego nadzoru wychowawców. Orkiestra wycarowuje z okien i drzwi domów uważne i radosne ludzkie twarze, skupia zbiegowiska na chodniku, zarządza niespodziewanym szalem rozbrzykanych uliczników i prowadzi grzmiący tupot uczniów do progów Świętego Jana. Tam są już inne szkoły, inne orkiestry — w powietrzu trzepocą powitania. Isnią uśmiechy, wiatr szumi w sztandarach, a z szeroko otwartych drzwi kościoła płynie zapach kadzidła. Wiatr pchnie wiecznością, wiatr śpiewa Polską i poprzedza swoim łopotem tłum uczniów, wchodzących do kościoła. Tak jest pierwszy dzień...

Ale może być inny. Wtedy, kiedy nauczyciel nie wie, gdzie jest „dom“ jego. Kiedy swój dom utraci...

Poszłam do gimnazjum im. E. Orzeszkowej w nowym gmachu byłego Lelewela, ale było mi tam

smutno. W gmachu tym skończyła się jedna era, a nowa, poczynająca się w dziewczęcym gwarze, nie zdążyła jeszcze opanować klas i korytarzy. Zresztą z nad drzwi patrzy jeszcze dotychczas posepny Lelewel. Więc myślą wciąż jestem wśród osieroconych uczniów gimn. im. J. Lelewela. Złączono ich z gimnazjum im. Zygmunta Augusta? Jak tam się czują? Może bardzo źle?

Więc idę tam! Właśnie już przed gmachem na ulicy stanęła orkiestra...

Ogarnia mię wzruszenie. No tak. Połączono obie szkoły w imię wspólnego ich dobra. Ale może wyjdzie i sztandar gimn. J. Lelewela? Może to imię, drogie nam, założycielom tego gimnazjum, nie zginie? Wylewają się szeroką strugą uczniowie. Widzę i naszych. Są jacyś zakłopotani, nadrabiają miną. Gdzież ich godło, któremu przysięgali na wiosnę? Oto wypływa sztandar! Ale jeden! Zygmunowski! Grzmot orkiestry. Baczność! Sprężenie.

...A naszego sztandaru niema!...

Jak dawniej grmia orkiestra i grmia bruk pod sprężystymi krokami młodzieży, ale niebo jest chmurne nad głową, a serce ściśnięte tak mocno i tak rozpaczliwie, że trzeba odejść stąd prędko, prędko, nie odwracając się do nikogo, bo niema tu już domu i niema tu już miejsca ani dla mego uśmiechu, ani dla moich łez! Wiem, że niczego już zmienićbym ani odwołać nie chciała, ale odchodzę... odchodzę... Ach, jakże się kocha swoje sztandary! Jeden zwinięty i do archiwum złożony. Uciekać z tego miejsca — uciekać!

Dawna, kochana szkoła! Umarły, niepotrzebny teraz „Lelewel“. Żegnaj cię, już teraz na zawsze.  
(D. c. n.)

dla delikatnych główek  
**DELIKATNE MYDŁO** **BEBE SZOFMANA**

Teatr „Lutnia“

„Orfeusz w piekle“

operetka J. Offenbacha. Tekst Cremieux (aktualizacja T. Bujnickiego).

Pomimo blisko stułetniego panowania Offenbacha w królestwie operetki, nie widać jeszcze jego zmierzchu. A już taka „Piękna Helena“ czy „Orfeusz w piekle“ zapewne długo jeszcze utrzyma ją się na repertuarze teatrów muzycznych. Natomiast razporaz sięgają po nie sceny operowe, skuszone widocznie swymi kompetencjami w zakresie pokonywania niełatwych tu i ówdzie partij wo kalnych. Nie bardzo jednak bywa do twarzy takie „ustatkowanie“ tej muzyki, której pikanterja rytmiczna i nieokielzany humor nadaje właśnie trwałą młodość, pomimo tak przestarzałych, a obficie tu szafowanych form tanecznych, jak galopada, kadryl, czy kankan. Ważnym czynnikiem, ułatwiającym np. odmładzanie „Orfeusza“ jest tekst, parodujący świat mitologiczny: tu satyra au tora libretta hula sobie dowoli, a pięć linja nutowa kompozytora aż się zanosi z uciechy w tempach szalonych i akcentach dosadnych. Możliwość lokalizowania i aktualizowania akcji dodaje jej pożądanego pieprzyku. Miejsce akcji, przetrzucane od ziemi na Olimp i do Hadesu, pobudza do pomysłowości reżysera i dekoratora.

Słowem wszystkie działy złożonego aparatu scenicznego miały w „Orfeuszu“ wdzięczne, ale i trudne zadanie do spełnienia, biorąc pod uwagę tradycje wykonania „Orfeusza“ w czasie długiego żywota scenicznego tej operetki.

Pod względem wokalnym najwięcej budzi zaciekawienia rola Eurydyki, mającej rzeczywiście trudną partję w stylu popisowych aryj operowych. Czy nie na teżałoby traktować tej partji nieco parodystycznie, zgodnie z dominującym charakterem całości; przesadna patetyczność dawnego stylu operowego nadawała by się do tego doskonale.

Jeżeli takie wymagania postawić wykonawczyni Eurydyki, to p. Bestani (zre sztą bardzo wdzięcznie i lekko ujmująca tę postać) zbyt „na serjo“ pokonywała trudności wokalne swej partji. Orfeusz p. Wawrzkowicz — pomimo sentymentalnego podkładu roli — dał już więcej charakteru lekko zaznaczonego „buffo“. Bogowie Olimpu zupełnie zdecydowanie uchwylił ten ton. Kapitałny Jowisz p. Tatrzańskiego trzymał prym w tej pysznej grotesce satyrycznej, której tłem była scena na Olimpie. Marsowy p. Detkowski, zazdrosna Junona — p. Mol ska, wspaniała w grze i charakterystacji Pluton — p. Szczawiński, kapryśna Wenus — p. Lubowska, Merkury — p. Blok, a szczególnie łobuzerski Kupid — p. Martówna, tworzyli przekomiczne „grono rodzinne“ bogów Olimpu. P. Martówna znowu miała wielostronną rolę śpiewno-mówioną i taneczną, a robiła to z doskonałym zacięciem i pikanterją gestu i akcentu. Komiczną postacią Johna Styxa bawił p. Wyrwicz-Wichrowski. Jego to zasługą było zmontowanie reżyserskie widowiska, którego tekst dowiecnie zakwalifikował p. Bujnicki. Dekoracje p. Makojnika b. efektowne (szczególnie dekoracja Hadesu). Ze spół baletowy pod kierunkiem p. Ciesielskiego tańczył z werwą i opanowaniem rytmicznym. Przydałoby się jeszcze szybsze tempo końcowej galopady — dałoby to efekt bardziej oszalałający. Staranne przygotowanie muzyczne „Orfeusza“ (z wyjątkiem sola skrzypcowego), nadanie mu właściwej temperatury i charakterystyki, oraz czuwanie nad sprawnym i ożywionym wykonaniem ze spół orkiestrowego i chórowego — zawiądzają dobre wyniki batucie p. Kochanowskiego. A. Wyleżyński.

KRONIKA

Niedziela 1 Marzec

Dziś: Albina B. Antoniny M. Jutro: Heleny, Pawła Wschód słońca — godz 6 m. 10 Zachód słońca — godz. 4 m. 54

Spestrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 29.II. 1936 r

Ciśnienie 752 Temperatura średnia + 2 Temperatura najwyższa + 2 Temperatura najniższa 0 Opad — Wiatr południowo-wschodni Tendencja zniżkowa Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

NOCNE DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego (Kałwaryjska 31); 2) Wysockiej (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) Augustowskiej (Kijowska 2). Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Grabowska Marja-Teresa, 2) Lewandowska. — ZASŁUBINY: 1) Koziało Stanisław — Nakładowiczówna Michałina; 2) Minkowski Leon — Gudzińska Zofja. — ZGONY: 1) Busel Jankiel, lat 8; 2) Dżine sowa Lea, lat 63; 3) Dusiacka Estera, lat 78; 4) Michałowski Adam (niemowlę); 5) Andruszkie wicz Paulina, lat 76; 6) Łółkowska Jawdosia, lat 45.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Czechowa Olga artystka z Paryża; Stanke Kurt z Berlina, Fehdmer Hans operator filmowy z Berlina; Lenkiewicz Eryk rolnik maj. Szylipówka; Dzierzkowski Tadeusz dyrektor z Warszawy.

URZEDOWA.

— Wilnu w ciągu roku przybyło 633 mieszkańców. Ostatnie obliczenia statystyczne wykazują, że Wilno liczyło na 1 stycznia r. b. 207.705 mieszkańców. W porównaniu z rokiem ubiegłym przyrost ludności jest niewielki, gdyż przybyło zaledwie 633 osoby w ciągu roku.

MIEJSKA.

— ZATRUDNIENIE NA ROBOTACH MIĘSKICH. Wedle danych magistrackich za okres do 13 lutego r. b. stan zatrudnienia przy robotach miejskich zmniejszył się o 50 osób. Cyfrowo liczba zatrudnionych przy tych robotach jest następująca:

Ludzie, cierpiący na zaparcie stoła i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuly, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zrana i wieczorem.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Popołudniówka — Pożegnalny występ Zofji Barwińskiej w szt. „Kiedy kobieta kłamie“. Dyrekcji Teatru udało się zatrzymać miłego gościa p. Zofję Barwińską na dzisiejsze przedstawienie popołudniowe (I.III o godz. 4 pp.) doskonałej sztuki Fodora p. t. „Kiedy kobieta kłamie“. Ceny propagandowe. — Wieczorem o godz. 8-ej — Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu arcydoskonale komedję w 5 aktach M. W. Gogola p. t. „Rewizor“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Orfeusz w piekle“. Dziś o g. 8,15 w. czarowne widowisko „Orfeusz w piekle“ Offenbacha z Bestani i Wawrzkowiczem w rolach głównych, oraz całym bez wyjątku zespołem artystycznym w rolach bogów Olimpu. — Dzisiejsza popołudniówka po cenach propagandowych. Dziś po raz ostatni grane będzie wielkie widowisko amerykańskie „Rose Marie“ w obsadzie premierowej. Ceny propagandowe. — Występy art. Opery Warszawskiej. — Jutro w poniedziałek i wtorek dwa widowiska operowe. Odegrana zostanie opera Puccini'ego „Tosca“. — Wieczór Hanki Ordonówny w „Lutni“. W środę 4 b. m. jedyny wieczór Hanki Ordonówny z udziałem Igo Szyma.

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w niedzielę, o godz. 4,45, 7 i 9,15 ostatnie trzy przedstawienia programu rewjowego p. t. „Joj madziar“. — W poniedziałek premiera p. t. „Wesoły Kaziuk“.

roboty komunikacyjne — 161 rob., roboty wodociągowo-kanalizacyjne — 224 rob., roboty przy elektrowni — 70 rob., roboty przy plantacjach miejskich — 51. — Razem 506 robotników

PRASOWA.

— Konfiskata. W dniu 29 b. m. starosta grodzki zarządził konfiskatę wileńskiego dziennika „Słowo“ oraz jego wydawnictw prowincjonalnych za umieszczenie nieprawdziwej wiadomości o przebiegu strajku powszechnego w Lidzie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodalicja Marjańska Akademików USB w Wilnie. Dnia I.III o godz. 16 w lokalu własnym (Wielka 64) odbędzie się zebranie Sekcji Akeji Katolickiej z ref. sod. E. Łukaszewicza p. t. Katolicyzm a antysemityzm. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE.

— PODRĘCZNIKI W ŚWIETLICACH DLA BIEDNEJ DZIATWY. Wydział szkolny zarządził m. Wilna w ostatnim miesiącu zakupił za trzy tysiące zł. podręczników dla publicznych szkół powszechnych, a za zł. 400 dla uczniów szkół prywatnych. Z podręczników tych w godzinach popołudniowych najbardziej potrzebni uczniowie w świetlicach szkolnych. Zorganizowanie świetlic ma donieść znaczenie dla biednych uczniów, którzy musieliby spędzać popołudnia w mrocznych i często nieogrzanych mieszkaniach.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Środa Literacka w dniu 4 marca będzie wielkim recitalem poezji Cyprjana Norwida i Tadeusza Peipera w wykonaniu świetnego recytatora Władysława Woźnika artysty Teatru im. Słowackiego w Krakowie. Wieczory recytacji Woźnika w Krakowie Poznaniu etc. zdobyły sobie entuzjastyczne uznanie publiczności i krytyki. Na tę Środę przybywa również z Krakowa znany poeta i teoretyk poezji awangardowej Tadeusz Peiper. Początek o godz. 20,15.

— VI Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarskiego odbędzie się dn. 2.III r. b. o godz. 20 w lokalu własnym (Zamkowa 24).

— Doroczne walne zebranie członków Koła Wileńskiego Zw. Oficerów Rezerwy odbędzie się w dniu I.III. Na zebraniu tem odbędą się wybory nowych władz koła. Koło wileńskie liczy 774 członków.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Obuwie dla dziatwy szkolnej. Komitety Rodzicielskie szkół żydowskich i hebrajskich zwróciły się do Zarządu Gminy Wyznaniowej w sprawie zapotrzenia najuboższej dziatwy w buciki. Zarząd Gminy wyasygnował na ten cel 1500 zł. 250 par bucików zostanie rozdzielonych pomiędzy poszczególne centrale szkolne. — „Undzer Teater“. W „Undzer Teater“ występuje Leopold Jungwirt w 3-aktowej sztuce Osypa Dymowa p. t. „Zew krwi“.

— Zarząd Akademickiego Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. S. B. w Wilnie zawiadania, że dziś I.III r. b. odbędzie się w Sali Śniadeckich U. S. B. walne zebranie sprawozdawcze Stowarzyszenia. Początek o godz. 16-iej. Karty wstępu będą wydawane przy wejściu za okazaniem legitymacji U. S. B.

RÓŻNE

— Kwesta Z. P. O. K. W dniu 4 marca, na „Kaziuka“ odbędzie się na ulicach Wilna i w lokalach rozrywkowych kwesta, zorganizowana przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet — na cele Związku. ZPOK w Wilnie prowadzi 8 przedszkoli i Żłobek dla najbardziej potrzebujących, 4 świetlice dla starszej młodzieży bezrobotnej, jaddolajnie i czytelnia dla bezrobotnej inteligencji, organizuje doraźną pomoc przez zbiórki odzieży i t. p. W obecnych jednak, coraz cięższych czasach, nie wystarczy wysiłek i praca członkiń Związku — potrzebna jest pomoc finansowa całego społeczeństwa. Wierzymy, że tak zawsze ofiarne społeczeństwo wileńskie i tym razem przyjdzie z pomocą tym, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują — i że nikt nie odmówi paniom — kwestarkom drobnego choćby datku!

Na wileńskim bruku

1000 ZŁOTYCH.

Wezoraj w godzinach rannych telepata Messing powiadomił rabina Kahana, iż złodzieje podrzucili w jego pokoju w hotelu „Bristol“ kopertę z tysiącem złotych, wykradzonych 7 b. m. z mieszkania rabina.

Po upływie godziny w redakcji żydowskiej gazety popołudniowej „Owent Kurjer“ Messing wręczył osobiście uradowanemu rabinowi 1000 złotych.

Pan Messing twierdzi, że 1000 złotych podrzucili mu ciż sami „ludzie podziemi“, którzy onegdaj podrzucili koleżyki i „groźny“ list. (c)

GDY SIĘ JEST BEZROBOTNYM...

Do szpitala żydowskiego dostarczonego Pawła Kozakiewicza z ul. Archangielskiej 32 z oznakami zatrucia esencją octową. Gdy po udzieleniu pomocy Kozakiewicz poczuł się lepiej, opowiedział co następuje:

Od dłuższego czasu jest bezrobotnym. Z tego powodu małżonka, która, dopóki zarabiał, była i dobrą i czułą, zaczęła go maltretować. Onegdaj posunęła się tak daleko, że wypędziła go

Tejmnica wschodu... PERFUMY PUDER WODA KWIATOWA CZANG SWYM ORYGINALNYM EGZOTYCZNYM ZAPACHEM DODAJĄ CZARU WYTWORNEJ PANI CZANG de Lacart

Bezwątpienia OGŁOSZENIA do Kurjera Wileńskiego na bardzo ulgow. warunkach załatwia BIURO OGŁOSZEŃ STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82. Kosztorysy na każde żeanie.

RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 1 marca 1936 r.

9.00: Czas i pieśń; 9.03: Gazetka roln.; 9.15: Muzyka; 9.40: Dziennik por.; 9.50: Program dz.; 10.00: Transmisja nabożeństwa, po nabożeństwie Jerzy Bizet — Arleżjanka; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 120.3: Życia kulturalne; 12.15: Poranek muzyczny; 13.00: W krainie przeszłości — fragm. 3-go aktu „Niebieskiego ptaka“ — Maurycego Maeterlincka; 13.20: D. c. poranku muz.; 14.00: Dzieci, fram. z pow. Jana Brzozy; 14.20: Koncert życzeń; 15.00: Walka o czystość pog. wygl. Jerzy Zagórski 15.10: Sprawy rolnicwa na radzie gospodarczej; 15.30: Dawne pieśni rycerstwa polskiego; 15.45: Jak tam ze zdrowiem na przedwiośniu? 16.00: Sprawa „Antosi“ — Sąd słuchaczy radiowych nad bohaterką słuch. „Biedna młodość; 16.30: Na polską nutę; 16.45: Sprawy przemysłu, handlu i rzemiosł na Naradzie gospodarczej; 17.05: 1000 aktów muzyki; 17.45: Trochę śmiesznych wierszyków; 18.00: Recital fortepianowy Stelli Dobryrzyckiej; 18.30: Słuch. „Gospodarz i parobek“; 19.00: Program na poniedziałek; 19.10: Koncert reklamowy; 19.20: Wiad. sportowe; 19.25: Muzyka włoska; 19.45: Co czytać?; 20.00: Na wesołej lwowskiej fali; 20.30: Wokalne utwory klasyczne; 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Wspomnienia o Straussach, pog.; Koncert Strausowski; 22.00: Podróżujemy; 22.15: Wiadomości sportowe; 22.30: Muzyka lekka; 23.00: Kom. met.; 23.05: D. c. muzyki lekkiej.

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 marca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimn. 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por. 7.35: Muzyka z płyt; 7.50: Program dz. 7.55: Informacje; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Chwilka społeczna; 12.20: Płyta; 12.25: Koncert; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Muzyka lekka; 16.00: Lekcja języka niemieckiego; 16.15: Muzyka namietności; 16.45: Idealny lokator; 17.00: W obronie dziecka; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Duety wokalne; 17.50: Pogadanka Brunona Winawera; 18.00: Trio salonowe; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Różne kraje. — różne czasy; 18.55: Reportaż z zamknięcia Narady Gospodarczej; 19.15: Film wileński — omówi Józef Maśliński; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Audycja żołnierska; 20.30: Kwadrans na balające i domrze; 20.45: Dziennik wiecz. 21.00: Z różnych stron świata; 21.30: Wilno w świetle satyry sprzed stu laty, wieczór lit. w oprac. prof. Manfreda Kridla; 22.00: Koncert symf. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

z mieszkania. Cóż miał robić? Napił się esencji octowej. (c)

BOJKA PO UROCZYSTEJ AKADEMII.

Wezoraj odbyła się z inlejatwy Związku Literatów Hebrajskich w Wilnie w sali b. Konserwatorium uroczysta akademja hebrajska a racji stulecia urodzin twórcy nowoczesnej literatury żydowskiej i hebrajskiej — S. J. Abramowicza.

Po zakończeniu programu wybuchł nagle skandal. Część zebranych zaintonowała namiętnie hymn „Hatikwa“, zaanektowany w ostatnich latach przez rewizjonistów, część zaś „Tcherakna“. Równocześnie zaczęły padać pod adresem obu przeciwnych obozów wyzwiska i obelgi. Nagle masa poruszyła się, zafalowała, podniosły się w górę zaciśnięte pięści, poszły w ruch łaski, posypały się cioty. Na salę powstał krzyk i zamieszanie. Przeciwnicy bili naoslep, wylamanymi nogami krzesel, kastetami i t. p. Porządek i spokój wprowadziła policyja. Dwa podejrzanych o udział w bóje przytrzymała.

Może Wilno będzie dla nich łaskawsze

Przechodnie zauważyli wezorem przy murach kościoła OO. Franciszkanów dziwną grupkę dzieci. Chłopiec w wieku 12—13 lat tulił do piersi płaczącego kilkunastoletniego chłopczyka. Obok stało dwoje innych małych dzieci. Wszystkie gorzko płakały. Twarze miały zsiniałe z zimna.

Starszy chłopak opowiedział przechodniom następującą smutną historję: Ma 13 lat. Nazywa się Alfred Jannszew. To dziecko na rękach

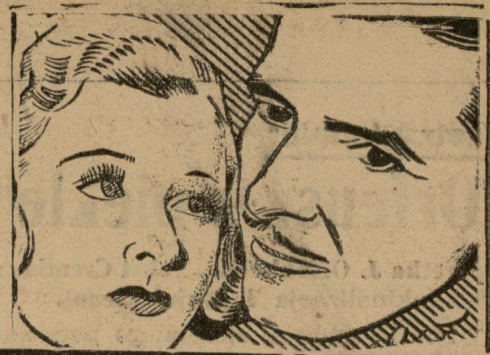
to jego 13-miesięczny braciszek Mirosław. Obok również bracia 11-letni Antoni oraz 3-letni Sylwester. Pochodzą z Końska. Matka przywiozła dzieci do Wilna, pozostawiła je na środku ulicy zaś sama zaginęła, widocznie pojechała gdzieś dalej. Dzieci przez dłuższy czas walewały się po ulicach miasta, aż dobrnęły do kościoła, gdzie zamierzały szukać schronienia.

Policeja ulokowała nieszczęśliwe dzieci w przytulku miejskim. (c)

Dzisiaj Wielka Premjera! Potężny, emocjonujący film z życia emigracji **rosyjskiej**

# Człowiek który rozbił bank w Monte-Carlo

na wzór największych aktorów Moskiewskiego Teatru Stanislawskiego stwarza Ronald Colman postać rosyjskiego emigranta. Nocne życie Paryża. Rozkoszna Riviera. Wspaniała Szwajcaria. **Rosyjski balet** skł. się z 300 osób. Imponujący **sceny masowe**. Nad program: Najnowszy tyg. Foxa i dodatki. Prosimy o przybyw. na pocz. s.: 2-4-6-8-10-15. Bil. honor. dziś nieważne



Wasz ulubiony artysta **STEFAN**

## JARACZ

W **KINIE...**  
Wkrótce!

## Lea LUBOSHYTZ

Światowej sławy skrzypaczka-wirtuoz wystąpi pojutrze dn. 3 marca w Sali b. Konserwatorium (Kościńska 1). W programie: Pasquali, Bach, Chausson, Bloch, Achron. Burleigh, Wieniawski. Bilety do nabycia w sklepie muzycznym „Filharmonja.” (ul. Wielka 8)

Dzisiaj film dla wszystkich! Początek seansów o godz. 12-ej.

## Franciszka GAAL

jako **ILONKA** w filmie „Papryka” w kinie **PAN** ŚWIETNY NADPROGRAM

**HELIOS** | Dzisiaj początek seansów o g. 2-ej. Niebywały sukces! CAŁE WILNO mówi z zachwytem tylko o filmie

## KOENIGSMARK

w-g głośnego utworu **Piotra Benoit**. Rekordowa obsada z **Elisą Landl**. Publiczność proszona jest o przybywanie na początki seansów punktualnie: 2-4-6-8-10-15

Dzisiaj nowy program nr. 62 p. t. **JOJ MADZIAR**

Na czele zespołu Gena Honarska. artystka teatru Wielka Rewja w Warszawie, Antoni Izykowski, ulub. radjowy całej olski, para solowa i zespół baletowy Tanaara oraz w nowym repert. występ komik, muzyk-ekscentryk Edward Iwaszkiewicz (Eddi) i duet Pajarski-Szelly. Sala dobrze ogrzana. Codziennie 2 s.: o g. 6.45 i 9.15, w niedzielę 3 s.: o g. 4.45, 7.00 i 9.15. Ceny miejsc od 25 gr.

Dzisiaj ostatni dzień. Wielka rewja humoru, czarów i emocji p. t. w 2 częściach i 17 obraz. przy udziale całego zespołu artystycznego

## JAK ZORADZAJĄ ABISYNY

Na czele ulub. publiczności: Ina Wolska, J. Granowski, M. Mieczkowski, A. Piotrowski, J. Woljan oraz **1000 taktów bałajki** Gościnnie wystąpi tylko w tym wy wirtuoz na bałajce **MIKOŁAJ SINKOWSKY**. Najnowsze utwory muzyczne — melodie rosyjskie — romanse cygańskie etc. Nowa wystawa. Wspaniałe dekoracje. Codziennie 2 przedstawienia: o g. 6.30 i 9-ej w., w niedzielę 3 p. z.: o g. 4-ej, 6.30 i 9-ej w.

Polskie Kino **SWIATOWID** | Miesiąc szlagierów. Gwiazda ekran. europ., czarująca

## BRYGIDA HELM

w gigantycznym filmie odznaczonym złotym medalem p. t. **ZŁOTO** Złoto, to największe szczęście i przekleństwo ludzkości! Miłość — Poświęcenie — Namienność — Zawiść — Chciwość — Bohaterstwo — Oto to tego arcydzieła. W roli gł. męskiej **Hans Albers** Początki seansów o godz. 4-6-8-10.15, w święta od godz. 2-ej. Sala dobrze ogrzana. **JUTRO** Premjera. — „**NIEOKOŃCZONA SYMFONJA**” z **Martą Eggerth** w roli głównej.

**ANONS!** — Jutro, w poniedziałek 2 marca Wielka premjera! Nowa przebojowa rewja p. t. z udziałem ulubieńców publiczności oraz **nowo-zaangażowanych** wybitnych sił artystycznych

## Kaziuk u Murzyna

### ZNANA RESTAURACJA „BAR OKOCIMSKI”

Wielka 36 (front) i Sawicz 2 (wejście z podwórza) została po **KAPITAŁNYM REMONCIE** urządzona z dużymi **LUKSUSOWEMI SALONAMI I PRZEPYCHEM** na wzór największych pierwszorzędnych restauracji.

**Doborowa kuchnia** pod kierown. pierwszorzędnego kucharza. — **CODZIENNE KONCERT** — **ORKIESTRY JAZZOWEJ** pod kier. zn. skrzypka **D. Zublewickiego** OD G. 8-2 W NOCY. CENY PRZYSTĘPNE

**MIESZKANIA** 3 pokoje z kuchnią, słuźbowym, łazienką na Zwierzynie, w małym, skanalizowanym, domku z ogródkiem, poszukuje oficer zawodowy służby czynnej. Zgłoszenia listowne — Kościuszki 1 Skrobecki.

**MIESZKANIE** 4-pokojowe, słoneczne, ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Mickiewicza 41.

**MIESZKANIA** 3, 4-pokojowe z wygodami. Kasztanowa 4. Pokażę dozorca, tel. 22-90.

**MIESZKANIA** 2, 3 i 4 pokojowe wszelkie wygody, wolne od podatku do wynajęcia ul. Tartaki nr. 34-a

**MŁODA** Inteligentna pani, poszukuje pracy do dzieciz syciem, względnie jakiegis innej, w miejscu lub na prowincji. Oferty do redakcji „K. W.” pod „młoda”.

**Ogrodnik** potrzebny od zaraz do majątku. Oferty z życiorysem i świadectwami zgłaszać: Lida, Piłsudskiego 11, Skinder.

Dzisiaj ostatni dzień. Piękny film wie-deński p. t.

## „EPIZOD”

W roli głównej najsympatyczniejsza artystka **Paula Wessely**. Nad program: **DODATKI** **PETERSBURSKIE NOCE** (Produkcja „Sowkino”)

Cukiernia i Kawiarnia „**K. SZTRAL**” (Zielony) Od niedzieli, 1 marca r. b. przed wyjazdem zagranicę da kilka gościnnych występów

## Mikołaj Sinkowski

fenomenalny wirtuoz na bałajce. W programie: muzyka rosyjska, romanse cygańskie, węgierskie i inne. — Ceny niepodwyższone.

## FUTRA

NAJTANIEJ **Ch. Świrski** W HURTOWNI **Wilno, Niemiecka 37, 1-e piętro (róg Rudnickiej)** **Lisy srebrne, krzyżaki i inne** Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

**PRZY HEMOROIDACH** (KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE) **„VARICOL”** CASÉCKIEGO

**Dobermana** tresowanego **sprzedam** Krakowska 42 m. 6

**DO SPRZEDANIA pies — wilk** rasowy 6-miesięczny Zygmunowska 22 — 12

Poraz trzeci powiadamia się, że **zginął pies** seter czerwony z N. Wilejki między 31.VIII — 7.IX r. ub. Niepodanie adresu jest uważane za równorządne z przywłaszczeniem i będzie ścigane sądownie. Jagiellońska 8 m. 22.

**Pianino** okazynie za zł. 300 sprzedam. Niemiecka 22 m. 19 (front).

**Pianino** zagraniczne, krzyżowe i fortepian słyn. firmy „Blüthner” okazynie do sprzedania. Biskupia 6-2

**Sklep spożywczy** z urządzeniem i towaram do sprzedania. Uniwersytecka 2.

**Lekcje francuskiego** Korepetycja i konwersacja. Cena dostępna. Adres: Tartaki 10-12.

**Pracę samodzielną** miejscową (nie akwizycja) zdobędziesz. Oferty: Warszawa, Nowy Świat 39. Administracja I. K. R. „Poradnia Samodzielnej Pracy”.

**Gajowy** z referencjami poważnych osobistości z 16 letnią wybitną praktyką poszukuje odpowiedn. stanowiska. Chętnie obejmie też stanowisko woźnego lub dozorca ul. Bakszta 2-10

**Zakład Fryzjerski** Męski i Damski **JANKIELA** ul. Kalwaryjska 42 WYKONUJE **ROBOTY FACHOWE**

Pierwszorędn. **ZAKŁAD FRYZJERSKI „Amerykanka”** Zawalna 28/22 Powiadomiam Sz. Klientele, że została zaangażowana dawną fryzjerka firmy „Carmen”

**DOKTOR ZELDOWICZ** Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9-1 i 5-8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77

**DOKTOR Wolfson** Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9-12 i 5-8

**DOKTOR Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9-1 i 3-8

**AKUSZERKA M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

**AKUSZERKA Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9 i do 7 w ul. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarne (ob. Sadu)

**POKÓJ** do wynajęcia dla 1 lub 2 osób, światło elektryczne, suchy, ciepły Popławska 21-21

**DOKTOR Zaurman** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 8, tel. 20-74 Przyjm. od 12-2 i 4-8

**AKUSZERKA Smałowska** przeprowadziła się na ul. Wielką 10-7 tamże gabinie kosmet. usowa zmarszczki, brodawki, kurzaiki i węgry

**POKÓJ** duży, słoneczny do wynajęcia Jagiellońska 9-12

Rutynowana **nauczycielka** konwersacja francuska. — poszukuje posady — demi place lekcji. Oferty do Kurjera Wil. dla A. T

**Lekcji śpiewu** na warunkach b. dogodnych udziela S. Grabowska (dyplom. konserw.) Zapisy przyjmuje od g. 3-5 pp. Garbarska 1 m. 25

**Maszynistka** POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

**Odstepie piwiarnię** z całym urządzeniem Mickiewicza 11

Sygnatura: Km. 883/35 r.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem rewiru Głębokie inż. J. Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Poselska Nr. 5 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1936 r. o godz. 10 r. w maj. Równie Pole i Olchówka, gm. hotubickiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dominika Korsaka, składających się z prawa do połowy 500 pudów siana, wywrotek 1200 sztuk o średnicy 15 cm. — 35 cm. i długości 8-12 mtr. i 10 metrów porzniętej na metry szczapy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1120.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 28 lutego 1936 r. Komornik Inż. J. Skowroński.

### Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępow. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż w marcu 1936 r. w dn. 3, 5, 6, 10, 11, 12, 13, 17, 19, 20, 24, 25, 26, 27 odbywać się będzie od godz. 10-ej w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli. Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9-tą i 10-tą.

(—) M. Zochowski Naczelnik Urzędu

### Popieraj przemysł krajowy!

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, ul. Bandurskiego 4. Telefon: redakcji 7, Administrat. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 p. 50. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 pp. administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2, ppół. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 5 zł.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

